Gmina Jabłoń na 102 strona 14

Wakacje naszych włodarzy strona 15

strona 14

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota parczewska
parczew.24wspólnota.pl
21 - 27 lipca 2020 r. ▪ nr 29 (645) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)
PARCZEW ▪ DĘBOWA KŁODA ▪ JABŁOŃ ▪ MILANÓW ▪ PODEDW

Grzegorz Koncewicz, rolnik z wsi Lipniak

Bobry budują tamy, a krowy nie mają co jeść

Matka 10-latka:
Brat męża wywiózł maszyny, a mój syn nie ma alimentów

Były mąż Katarzyny Szczygielskiej zmarł w styczniu.

Majątek przepisał synowi, a do zarządzania majątkiem wyznaczył swojego brata.

Kobieta twierdzi, że brat przywłaszczył majątek, a prokuratura nie chce prowadzić dochodzenia, bo jej zdaniem nie ma przestępstwa.

STR. 3

Sąd aresztował katechetę podejrzanego o molestowanie dzieci

STRONA R1

DĘBOWA KŁODA: Z promilami i marihuaną

STRONA 3

ZAGŁĘBOCZE: Jechał pijany i z sądowym zakazem

STRONA 3

Perliński zarobił najwięcej, Pastor ma najdroższe nieruchomości

STRONA 5

Marek Perliński, prezes ZUK

Jarosław Pastor, dyrektor SP nr 1

Dostali 100 tys. zł na budynek rekreacyjny w Mostach

STRONA 14

R E K L A M A

ERDOM
PUSTAK / BLOCZEK OGRODZENIOWY
Łuków ul. Warszawska 83a
TOWAR OD RĘKI TEL. 500 599 111

R E K L A M A

APTEKA
Eskulap
ul. Kościelna 19
Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

NAKŁAD 1955 egz.
ISSN 1899-718X

eprasa.pl f27565a676

STOPKA
TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI
ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail: parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Andrzej Dejneka
tel. 791 186 007
dejneka@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Jacek Dejneka
jacek.dejneka@24wspolnota.pl
tel. 690 563 247

Mateusz Połynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź,
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
791 186 007

Będą zbierać pieniądze dla Kacpra i Elizy

W sobotę, 25 lipca, o godzinie 11 w Białce rozpocznie się akcja: „Lecimy Bokiem Dla Kacpra i małej Elizy Ziółkowskiej.

W programie:

11:00 Terenowa Akcja Oddawania krwi, pokaz pierwszej pomocy, warsztaty kulinarne, zajęcia dla dzieci. Fani driftingu będą mogli przyjechać się samochodem marki BMW oraz kupić gadżety, które wspomogą akcję.

15:00 Start turnieju piłki plażowej w kategorii „OPEN"

19:00 Koncert zespołów znanych i nieznanych artystów. Usłyszymy największe przeboje Czesława Niemena oraz covery popularnych piosenek.

W sobotę wolontariusze, ubrani w koszulki z logiem gminy Dębowa Kłoda zaopatrzeni w identyfikatory oraz puszki, będą zbierać pieniądze dla chorych dzieci.

NASZA ANKIETA

My zadajemy pytanie, Wy odpowiadacie. W naszej ankiecie internetowej można wziąć udział, wchodząc na:

parczew.24wspolnota.pl

PYTANIE NA TEN TYDZIEŃ BRZMI:

Czy jesteś gotowy/ gotowa na drugą falę koronawirusa?

*** TAK * NIE**

Czy wybory prezydenckie wygrał Twój kandydat?

Jeśli interesuje Cię, co Parczewianie mają do powiedzenia o sprawach miasta, zaproponuj pytanie do naszej ankiety - parczew@24wspolnota.pl - temat mejla: Pytanie do ankiety.

NEKROLOGI

Maria Skulimowska 92 lata
zm. 4 lipca, Sosnowica
Anna Truszko 70 lat
zm.5 lipca, Parczew
Leszek Fic 69 lat
zm. 9 lipca, Parczew
Janina Matynowska 100 lat
zm. 10 lipca, Siemień
Krzysztof Junak 60 lat
zm. 10 lipca Parczew

Zygmunt Błażewicz 84 lata
zm. 10 lipca, Jasionka
Józefa Abramczuk 93 lata
zm. 13 lipca, Kolano
Józef Sutryk 93 lata
zm. 15 lipca, Dębowa Kłoda

Usługi Pogrzebowe
Paweł Lipka
Tel. 604 28 22 48

WASZE KOMENTARZE

parczew.24wspolnota.pl

„Śledztwo po porodzie w parczewskim szpitalu. Dziecko jest ciężko upośledzone"

Ja2 Ja rodziłam w Parczewie i złego słowa nie powiem, wydaje mi się, że nawet ten lekarz był przy porodzie i lepiej się mną zaopiekował jak lekarz prowadzący. A położnych proszę nie wrzucać do jednego worka, bo też miałam bardzo sympatyczna, miłą i pomocną panią.

Czytelniczka Panie dyrektorze, gdyby to dotyczyło pana członka rodziny Czy też nic by się nie stało.? Gdzie Pana empatia wobec życia ludzkiego

monika Jakie piękne dziecko tak zmarnowali. A ciekawe kto to miał czelność, żeby iść płakać do pacjentki, że posady potracą i żeby nic z tym nie robiła. Boże, to aż niewiarygodne, to głupota, bezczelność, taki egoizm, czy już im całkiem rozumy odjęło.

Mija Porodówka w Parczewie ma złą opinię od 40 lat, może w końcu coś się zmieni.

Misia Powiedzcie, który to lekarz skrzywdził śliczną dziewczynkę? Ogromna tragedia dla rodziców, bardzo współczuję. Życzę dużo zdrówka aniołkowi, mam nadzieję że Bóg jej pomoże, da dużo siły i ze wszystko będzie dobrze. A Ci lekarze powinni siedzieć w pie.....dlu..

ktoś Ja to w ogóle nie rozumiem, dlaczego z pielęgniarza zrobili dyrektora szpitala. Naprawdę nie było tam żadnych lekarzy, którzy nadawaliby się na to stanowisko? Czy też żaden nie był tak oddany partii?

XXX Ciekawe, jaki dyrektor postawiłby ten szpital tak, jak to zrobił obecny, tylko krytykować umiecie nieudacznicy życiowi.

Lubartowiak Tak to już w życiu bywa, że dzieci upośledzone też na świat przychodzą. Młode matki też przeżywają stres i niedotlenienie mogło już wystąpić we wcześniejszej fazie ciąży i szpital ani lekarz nie są niczemu winni!!

CENY PALIW

	95	98	ON	LPG
PARCZEW				
Lotos ul. Kolejowa	4,29	4,59	4,22	1,88
Jandex ul. Szpitalna	4,25	-	4,20	1,82
ROLBUD ul. Składnicowa 5	4,15		4,05	

URZĄD PRACY PARCZEW

Robotnik gospodarczy	Okalew	2600zł.
Operator minikoparki	Parczew	3700zł.
Pomocnik przy produkcji rolnej	Uhnin	17zł/godz.
Stolarz meblowy	Milanów	2600zł.
Operator wielomaszynowy	Parczew	2856zł.
Kierowca	Parczew	2856zł.
Magazynier	Parczew	2600zł.
Mechanik utrzymania ruchu	Parczew	2856 – 4116zł.

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Paweł Lipka 604 28 22 48
Piotr Kochanowski 509 412 470

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

UBEZPIECZENIA
Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17,
21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

WETERYNARZ:
606 614 523

SZAMBO-WYWÓZ:
ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:
Przeglądy stanu technicznego budynków : kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

KRAWCOWA:
Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:
Osipacz 660 435 057

ŚLUSARZ:
500 005 304

NAPRAWY

AGD:
501 270 279

RTV/TV/SAT
Serwis RTV Cobra tel. 604-263-071

TRANSPORT

TAXI:
6 osób 513 550 976

BUDOWLANO-REMONTOWE

HYDRAULIK:
Marcin Wróbel 530 998 747

ELEKTRYK:
Piotr Szymański 508 695 224

REMONTY:
517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:
Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:
Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:
Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

WETERYNARZ
Przychodnia Weterynaryjna
Godziny otwarcia: Pon - Pt 8 -19,
sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

eprasa.pl f27565a676

Jechał pijany i z sądowym zakazem

POW. PARCZEW:
Przed sądem będzie odpowiadał 32-latek, który pomimo zakazu ponownie wsiadł za kierownicę pojazdu. Jakby tego było mało, był pijany i nie zatrzymał się do kontroli policjantom.

W sobotę po południu do dyżurnego parczewskiej komendy wpłynęło zgłoszenie, że w rejonie jeziora Zagłębocze w miejscowości Lejno zielonym volkswagenem może poruszać się nietrzeźwy kierowca. Na miejsce pojechali policjanci i po kilku minutach zauważyli Volkswagena Polo, który jechał od strony jeziora. Mundurowi, używając sygnałów świetlnych i dźwiękowych, chcieli zatrzymać auto, jednak kierowca ani myślał się zatrzymywać. Przyspieszył i zaczął uciekać w kierunku lasu. Tam na drodze gruntowej porzucił samochód i wbiegł do lasu. Po chwili był już w rękach stróżów prawa. Okazało się, że 32-letni mieszkaniec gminy Ludwin był pijany. Badanie wykazało u niego ponad dwa promile alkoholu w organizmie. Jakby tego było mało, po sprawdzeniu w policyjnych bazach wyszło na jaw, że nie ma on prawa jazdy, bo stracił je za jazdę po alkoholu. Ponadto ma sądowy dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów.

Mężczyzna został zatrzymany i trafił na komendę. Gdy wytrzeźwiał, usłyszał zarzuty. Będzie odpowiadał za jazdę pojazdem w stanie nietrzeźwości, niezatrzymanie się do kontroli drogowej oraz złamanie sądowego zakazu. Zgodnie z kodeksem karnym grozi mu kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

jd

W 24
PARCZEW
24wspolnota.pl

Matka 10-latka: Brat męża wywiózł maszyny, a mój syn nie ma alimentów

Były mąż Katarzyny Szczygielskiej zmarł w styczniu. Majątek przepisał synowi, a do zarządzania majątkiem wyznaczył swojego brata. Kobieta twierdzi, że brat przywłaszczył majątek, a prokuratura nie chce prowadzić dochodzenia, bo jej zdaniem nie ma przestępstwa.

Katarzyna Szczygielska po rozwodzie sama wychowuje 10-letniego syna. Rozwiodła się z mężem w styczniu 2019 roku. Jej były mąż miał prawa rodzicielskie, płacił alimenty i od czasu do czasu spotykał się z dzieckiem, jednak 30 stycznia tego roku nagle zmarł.

Zostawił testament

Po śmierci mężczyzny okazało się, że w 2016 roku napisał testament. - Cały majątek mąż przepisał na naszego 10-letniego syna, do którego ja mam prawa rodzicielskie i prawo do opieki. Dowiedziałam się, że w testamencie mąż pozbawił praw do spadku dwie nasze córki i ustanowił, że do pełnoletności naszego syna majątkiem ma zarządzać jego brat – opowiada Katarzyna Szczygielska.

Dziecko nie ma alimentów

- Przed rozwodem mieszkałam z mężem w naszym domu w okolicach Parczewa. Na posesji był zakład produkcyjny. Firmę rozkręcaliśmy wspólnie. Ciężko przy tym pracowałam. Później przeprowadziliśmy rozdzielność majątkową – tłumaczy pani Katarzyna. - Po rozwodzie mąż płacił na syna alimenty. Po tym, jak zmarł, zgodnie z testamentem jego brat przejął w zarządzanie majątek, ale do dziś nie wypłacił naszemu synowi ani złotówki. Nikt z rodziny męża nie interesuje się w ogóle naszym synem – dodaje kobieta.

Zawiadomiła policję

- Teraz jest mi ciężko i na dodatek dowiedziałam się, że brat męża wywiózł z zakładu maszyny i materiały na inną posesję. Muszę patrzeć, jak zabiera majątek należący do mojego syna i zaczyna czerpać z niego zyski, a syn jest bez grosza – denerwuje się kobieta. Katarzyna Szczygielska złożyła doniesienie, że brat męża przywłaszczył majątek i dział na szkodę jej syna.

Nie zamierzał zamykać firmy

- Nie wiem, czy to z powodu epidemii koronawirusa, ale policja robiła wszystko, jakby nie chciała się tym zajmować. Ja mówiłam policjantowi, że brat męża wywiózł z zakładu maszyny i materiały na inną posesję, a policjanci nawet tam nie pojechali i tego nie sprawdzili. On powiedział policjantom, że 29 grudnia 2019 roku, czyli na miesiąc przed nagłą śmiercią mojego byłego męża, kupił od niego maszyny – tłumaczy pani Katarzyna. - Przecież mój były mąż zamarł nagle, a wcześniej kupił dużą ilość materiałów do produkcji i nie podejmował żadnych kroków, żeby zamknąć działalność, to po co miałby się pozbywać maszyn? – pyta retorycznie kobieta.

Na fakturze nie ma podpisu

Katarzyna Szczygielska pokazuje kopię faktury. - Policja zignorowała fakt, że na fakturze, którą przedstawił im brat mojego zmarłego męża, brakuje jego podpisu. Nie sprawdzili też, czy mój zmarły mąż dostarczył tę fakturę do biura rachunkowego i czy została ona w stosownym czasie zaksięgowana. Policja nie przesłuchała też świadków na przykład brata męża ani pracowników męża. Po tych bezczynnościach policji prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania – kończy gorzkim tonem kobieta.

Pai Katarzyna złożyła zażalenie na postanowienie prokuratury do sądu.

Radzyński sąd uznał słuszność jej zarzutów wobec policji i nakazał przeprowadzenie dochodzenia. Zarządca majątku 10-latka odmówił publicznej wypowiedzi w tym temacie. Usłyszeliśmy od niego, że zarzuty pani Katarzyny, to pomówienia, a tę skomplikowaną rodzinną sprawę rozwiąże w odpowiednim czasie sąd.

Andrzej Dejneka

Z promilami i marihuaną

Pow. Parczew: Kryminalni z parczewskiej jednostki zatrzymali 37-latka, który kierował oplem w stanie nietrzeźwości. Ponadto podczas kontroli policjanci znaleźli u niego narkotyki.

W czwartek w Przewłoce parczewscy kryminalni zajmujący się przestępczością narkotykową zatrzymali do kontroli kierowcę opla. W trakcie rozmowy z 37-latkiem policjanci wyczuli od niego zapach alkoholu. Przeprowadzone badanie na zawartość alkoholu wykazało prawie 1,5 promila alkoholu w organizmie. To nie był koniec niepowodzeń mieszkańca gminy Dębowa Kłoda. Mundurowi podczas przeszukania znaleźli przy nim marihuanę, z której można by przygotować kilkadziesiąt porcji dilerskich tego narkotyku.

Mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Gdy doszedł do siebie, usłyszał zarzut kierowania w stanie nietrzeźwości, za co grozi mu kara do dwóch lat pozbawienia wolności. Drugim zarzutem było posiadanie środków odurzających. Za to przestępstwo grozi mu do trzech lat pozbawienia wolności.

jd

STRAŻACY W AKCJI

W ostatnim tygodniu strażacy z powiatu parczewskiego między innymi poszukiwali zaginionego chłopca, gasili pożar wiaty z sianem, samochodu osobowego i usuwali gniazdo os.

15 lipca w Milanowie, strażacy usuwali gniazdo os ze ściany domu. W akcji brał udział zastęp z OSP Milanów.

14 lipca zapalił się samochód osobowy na parkingu przy plebanii na ul. Kościelnej w Parczewie. Pożar gasiły dwa zastępy z JRG Parczew.

10 lipca w miejscowości Żmiarki zaginął 10-latek. Po poszukiwaniach, w których brały udział zastępy z OSP Dębowa Kłoda oraz OSP Uhnin chłopca udało się odnaleźć.

10 lipca zapaliła się wiata z sianem oraz ciągnikiem rolniczym również w miejscowości Żmiarki. W gaszeniu brał udział zastęp z JRG Parczew oraz zastępy z OSP Dębowa Kłoda, Uhnin i Chmielów.

Jacek Dejneka

R E K L A M A

DeKaL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl
PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI
Lubartów, ul. Przemysłowa 20
81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

GAZPAR
- dostawy gazu propan-butan
- montaż i serwis samochodowych instalacji
- konstrukcje stalowe, ogrodzenia, wiaty, hale
- meble metalowe
- montaż i serwis kuchenek gazowych
- gazy techniczne

83 355 15 53
509 087 169
gazpar.leszek@vp.pl
21-200 Parczew, ul. Polna38

R E K L A M A

Komagra przy współpracy z: ZACISZE Spółka Jawna
ZAPRASZA NA SKUP RZEPAKU
CENA DNIA dostępna na stronie www.kalinka31.pl lub pod numerami telefonu 83 356 14 23, 502 268 397
ZACISZE Rojewski-Goździk Spółka Jawna
Kalinka 31, 21-205 Jabłoń, tel.: 83 356 14 23
e-mail: zacisze@poczta.onet.eu

eprasa.pl f27565a676

Z ŻYCIA PSW

DRODZY MATURZYŚCI!

Przypominamy, że w Państwowej Szkole Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej trwa **elektroniczna rekrutacja na studia.** To najlepszy czas, aby ostatecznie dokonać wyboru dotyczącego dalszego kształcenia. **Zasady rekrutacji oraz szczegóły dotyczące wymaganych dokumentów znajdziecie na naszej stronie internetowej www.pswbp.pl w zakładce Kandydat.**

Serdecznie zapraszamy do zapoznania się z całą ofertą studiów na naszej Uczelni. Wspieramy studentów atrakcyjnymi stypendiami. Zapewniamy bezpłatne studia w atrakcyjnych warunkach i nowoczesnej bazie dydaktycznej! Duży wybór kierunków studiów i specjalności kształcenia.

ZAREJESTRUJ SIĘ JUŻ DZIŚ!

Proponujemy **18 kierunków studiów licencjackich, inżynierskich, jednolitych i uzupełniających studiów magisterskich.**

STUDIA INŻYNIERSKIE
- Budownictwo
- Informatyka
- Mechanika i budowa maszyn
- Rolnictwo

STUDIA LICENCJACKIE
- Bezpieczeństwo narodowe
- Ekonomia
- Dietetyka
- Filologia angielska
- Filologia rosyjska
- Finanse i rachunkowość
- Pedagogika
- Pielęgniarstwo
- Ratownictwo medyczne
- Socjologia
- Turystyka i rekreacja
- Zarządzanie

JUŻ WKRÓTCE!
- Położnictwo

STUDIA LICENCJACKIE W JĘZYKU ANGIELSKIM
- Nursing
- Computer Science
- Tourism and Recreation

STUDIA JEDNOLITE MAGISTERSKIE
- Fizjoterapia
- Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna

STUDIA MAGISTERSKIE
- Bezpieczeństwo narodowe
- Ekonomia
- Filologia angielska
- Pielęgniarstwo
- Turystyka i rekreacja
- Zdrowie publiczne

JUŻ WKRÓTCE!
- Odnawialne źródła energii

ZAPRASZAMY!

Sekcja Promocji i Rekrutacji
www.rekrutacja.pswbp.pl
ul. Sidorska 95/97, Biała Podlaska, p. 108
tel. **+ 48 83 344 99 30**
e-mail:
rekrutacja@pswbp.pl

Afera w PUK.

W kasie brak ponad 200 tys. zł

Z kasy domu pogrzebowego, który prowadzi radzyńskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych, zniknęło około 207 tys. zł. Prokuratura szuka winnych.

- Sprawa dotyczy przywłaszczenia pieniędzy przez pracownika Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych w Radzyniu Podlaskim. Badamy okres od września 2019 roku do końca stycznia tego roku. Przywłaszczona kwota to około 207 tys. zł – powiedział „Wspólnocie" Janusz Syczyński, Prokurator Rejonowy w Radzyniu Podlaskim. Prokurator dodaje, że zawiadomienie złożył Jarosław Ejsmont, prezes PUK. Na tym etapie postępowania nikt jeszcze nie ma postawionych zarzutów.

Prezes złożył doniesienie do prokuratury

Jarosław Ejsmont potwierdza, że złożył doniesienie do prokuratury. Krótko informuje, że sprawa dotyczy pracownika domu pogrzebowego prowadzonego przez PUK. Z naszych informacji wynika, że ów pracownik miał pobierać opłaty za usługi domu pogrzebowego i tylko część tych pieniędzy przekazywać do przedsiębiorstwa. Resztę miał zabierać do własnej kieszeni.

Dyscyplinarka dla pracownika

Sprawa może mieć związek z tematem, którym pisaliśmy w lutym tego roku. Informowaliśmy wówczas, że w piątek, 31 stycznia, pracownik radzyńskiego Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych odpowiedzialny za funkcjonowanie domu pogrzebowego został dyscyplinarnie zwolniony z pracy. - Postawili mi zarzut, że uszczupliłem dochody pracodawcy, gdyż wystawiałem przedsiębiorcy pogrzebowemu faktury za udostępnianie pomieszczeń na ceremonię Różańca, niezgodnie z obowiązującym cennikiem – wyjaśniał wówczas „Wspólnocie" zwolniony mężczyzna (imię i nazwisko do wiadomości redakcji).

Kopeć odpowiedzialny za dom pogrzebowy

Były pracownik domu pogrzebowego przekonywał, że jeden z radzyńskich przedsiębiorców pogrzebowych wystąpił do PUK z prośbą o zmniejszenie „zaporowej" ceny za wynajem pomieszczeń z 700 zł na 400 zł oraz że dokument pozostał u zastępcy prezesa Piotra Kopcia, który od 2015 roku był bezpośrednio odpowiedzialny za funkcjonowanie usług pogrzebowych, na co wyraźnie wskazuje schemat struktury organizacyjnej zatwierdzonej przez burmistrza Jerzego Rębka. Później okazało się, że pisemna prośba przedsiębiorcy zarejestrowana w książce korespondencji zaginęła.

Andrzej Dejneka

Skończył jazdę w rowie

W miniony poniedziałek kilka minut przed godz. 18 oficer dyżurny radzyńskiej jednostki otrzymał zgłoszenie z treści, którego wynikała, że kierujący samochodem osobowym marki VW Golf w Radzyniu na ul. Lubelskiej wjechał do rowu.

Przybyli na miejsce funkcjonariusze ustalili, że za kierownicą siedział pijany 20-letni mieszkaniec gm. Radzyń.

Badanie wykazało ponad promil alkoholu w jego organizmie. Dodatkowo funkcjonariusze ustalili, że mężczyzna w takim stanie podróżował wraz ze swoją dziewczyną, która była trzeźwa i miała uprawnienia do kierowania.

„Kraina piękna" już otwarta!

Salon kosmetyczny, którego właścicielką jest Patrycja Michalska, miał swoje wielkie otwarcie w sobotę.

„Kraina piękna" znajduje się przy ulicy Zabielskiej. Patrycja zdecydowała się na otwarcie salonu, ponieważ było to jej marzenie. - Chciałam stworzyć miejsce, w którym kobiety będą mogły się zrelaksować i poczuć się pięknie. Mimo przeciwności losu i wielu trudności udało się! - mówiła Patrycja. Na razie pracuje sama, ale ma w planach w niedalekiej przyszłości podjąć z kimś współpracę. Usługi w salonie obejmują: stylizację paznokci, zabiegi SPA na dłonie, zabiegi stóp, hennę brwi i rzęs wraz z regulacją, a ponadto depilację woskiem oraz solarium.

Aleksandra Smolek

fot.

Patrycja Michalska, 29 lat
Stylizacją paznokci zajmuje się od blisko 6 lat. Swoje umiejętności rozwijała również poza granicami Polski, tzn. zajmowała się stylizacją paznokci w Londynie

Nagroda Biznesowa BPIG – Konkurs

Bialskopodlaska Izba Gospodarcza, Prezydent Miasta Biała Podlaska i Starosta Bialski

informują o ogłoszeniu konkursu

Nagroda Biznesowa BPIG
Edycja VIII - za 2019 rok

w kategoriach:
- **Innowacyjna Firma**
- **Lider Przedsiębiorczości**
- **Przedsiębiorca Roku.**

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do 27 sierpnia 2020 roku.

Dodatkowe informacje pod nr. tel. 83 342-46-68.

Partner Nagrody:

Bank Spółdzielczy w Białej Podlaskiej

Bank Spółdzielczy w Białej Podlaskiej

Patronat medialny:

Podlasianin radiobiper BIAŁA24 wspólnota bialska

Jarząbek-Jurkiewicz u Moniki i Maćka w ogrodzie

RADZYŃ Kultura trafia wprost do domów, pod strzechy, altany i na prywatne podwórka: - idea, która przyświeca niszowej, acz bardzo przyjemnej, niemal rodzinnej formie koncertów uznanych artystów w zaciszu domowym powoli, ale skutecznie rozrasta się wokół nas.

11 lipca na podwórku Moniki i Macieja Rączków z Radzynia zagrał duet Jarząbek-Jurkiewicz, znany z wykonań piosenek Jaromira Nohavicy, Boba Dylana, Jacka Kaczmarskiego, ale też z własnych utworów. Było to kolejne wydarzenie w ramach cyklicznych spotkań „Przygrywki. Kultura tu i tam", które zainicjował w naszym regionie Jakub Jakubowski, radny powiatu radzyńskiego. Za sprawą jego i firmy Borówka Music na prywatnych posesjach goszczą artyści z Polski i świata.

Znajomość gospodarzy, Moniki i Macieja Rączków z duetem muzycznym wzięła się jeszcze z koncertów w Kofi. Małżeństwo zostało nawet „malutkim" sponsorem ich drugiej płyty „Grzebienie". - A za ich sprawą odkryliśmy także Jaromira Nohavicę" - wspomina Maciek Rączka

Warunek jest jeden. Jak mówi Jakub: - Muszą się spotkać cudowni gospodarze i wspaniali artyści. Tak też było 11 lipca na kameralnym i pięknie udekorowanym podwórku gospodarzy. Kolejnych wydarzeń można szukać poprzez facebookowe konto „Przygrywki. Kultura Tu i Tam". Można nawet zgłosić akces i zaprosić artystów na kolejny koncert do własnego domu.

mm

eprasa.pl f27565a676

Jarosław Pastor ma najdroższe nieruchomości

Perliński zarobił najwięcej, Pastor ma najdroższe nieruchomości

GM. PARCZEW: Najlepiej zarabiającym w 2019 roku pracownikiem z jednostek organizacyjnych gminy Parczew był Marek Perliński. Dostał on łącznie 147,9 tys. zł, na co złożyło się wynagrodzenie za zarządzanie ZUK i wynajem mieszkania.

Na drugim miejscu była Marzanna Panasiuk, dyrektor Publicznego Przedszkola nr 1 w Parczewie. Z umowy o pracę, renty rodzinnej i wynajmu mieszkania uzbierała 103,7 tys. zł. Joanna Suchodolska wykazała 102,2 tys. zł. Większość za kierowanie MOPS-em, a reszta to dochód z dzierżawy gospodarstwa. Małgorzata Ciesielska, dyrektor Zespołu Placówek Szkolnych w Przewłoce z pracy w szkole, gospodarstwie rolnym oraz działalności wykonywanej osobiście osiągnęła dochód 99,8 tys. zł. Dyrektor SP nr 3 i radny powiatu Andrzej Turowski zarobił łącznie 94,6 tys. zł, a Jarosław Pastor, dyrektor SP nr 1 wykazał łączny dochód w kwocie 92,9 tys. zł.

Dyrektorka MOPS-u ma największe długi

Poza najwyższymi zarobkami w 2019 r., prezes ZUK-u Marek Perliński miał też największe oszczędności w kwocie 54,5 tys. zł. Zaraz po nim jest Jarosław Pastor z 43 tys. zł i 400 Euro (ok. 1,8 tys. zł). Na trzecim miejscu uplasowała się Krystyna Kodym, dyrektor PDK-u z 37 tys. zł, która od poprzedniego roku odłożyła 13 tysięcy, a dalej dyrektor Gminnej Biblioteki Marian Kowalski z kwotą 33,5 tys. zł, która wzrosła od 2018 r. o 14,8 tys. zł.

Najbardziej zadłużona była dyrektor MOPS-u. Suchodolska miała do spłaty na koniec 2019 r. 100 tys. zł kredytu mieszkaniowego i 21 tys. zł kredytu konsumpcyjnego. Pastor wykazał zadłużenie w kwocie 59,5 tys. zł kredytu na zakup mieszkania, a Grażyna Jaszcz, dyrektor SP nr 2 w Parczewie winna była bankom 54,3 tys. zł, które zaciągnęła na rozbudowę domu.

Nieruchomości za prawie 900 tysięcy

Jarosław Pastor jest właścicielem i współwłaścicielem nieruchomości wycenianych na 872 tys. zł. W ich skład wchodzą dwa domy, mieszkanie, dwie działki zabudowane, garaż, działka niezabudowana i działka rolna. Nieruchomości Agnieszki Trojanowskiej, dyrektorki Publicznego Przedszkola nr 2, czyli dom, gospodarstwo i lokal użytkowy warte są 680 tys. zł. Suchodolska ma dom, gospodarstwo, działkę budowlaną, garaż oraz dzierżawi użytki rolne wycenione na 536 tys. zł. Nieruchomości Małgorzaty Ciesielskiej z ZPS w Przewłoce warte są 480 tys. zł, tyle samo co prezesa ZUK-u Marka Perlińskiego.

Czym się wożą?

Najnowszym samochodem jeździ Joanna Suchodolska. Jest to Mitsubishi ASX z 2018 roku. Jarosław Pastor ma Forda Escape z 2016, a Marek Perliński Volkswagena CC z 2012 roku. Marzanna Panasiuk jeździ Hondą Jazz z 2009, a dyrektorka MOSiR-u Agnieszka Przekora podróżuje VW Sharanem również z 2009 roku.

Jacek Dejneka

Imię i nazwisko, wiek, funkcja	Zarobki i dochody	Oszczędności	Nieruchomości	Pojazdy powyżej 10 tys. zł	Zadłużenie	Porównanie z rokiem poprzednim
Joanna Suchodolska 41 lat, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej	97,2 tys zł – umowa o pracę; 5 tys. zł – dochód z dzierżawy gospodarstwa	brak	Dom 138 m² (300 tys. zł); gospodarstwo 11,73 ha (170 tys. zł); działka budowlana 12 ar (40 tys. zł); garaż 35 m² (20 tys. zł); las 0,6 ha (6 tys. zł); dzierżawa użytków rolnych – współwłasność małżeńska	Mitsubishi ASX 2018 r. – współwłasność małżeńska	100 tys. zł – kredyt mieszkaniowy; 21 tys. zł – kredyt konsumpcyjny	Gospodarstwo większe o 2,37 ha i droższe o 70 tys. zł; dochód w umowy o pracę większy o 6,1 tys. zł; zadłużyła się na 21 tys. zł
Agnieszka Przekora 41 lat dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji	66,7 tys. zł – umowa o pracę; 5 tys. zł – dochód z gospodarstwa	11,1 tys. zł	Gospodarstwo 6,15 ha (153,8 tys. zł) - własność	VW Sharan 2009 r.	brak	Gospodarstwo zyskało na wartości 41,9 tys. zł; oszczędności zmalały o 12,5 tys. zł; dochód z umowy o pracę większy o 4,8 tys. zł
Marian Kowalski 47 lat, dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej	59 tys. zł – umowa o pracę; 10 tys. zł dochód ze sprzedaży nieruchomości rolnej; 4 tys. zł – dopłata z a ARiMR	33,5 tys. zł	Nieruchomości rolne 7,94 ha (35 tys. zł) - współwłasność	brak	brak	Zaoszczędził 14,8 tys. zł; sprzedał część nieruchomości rolnej za 10 tys. zł; dochód z umowy o pracę większy o 2,6 tys. zł; dopłata z ARiMR większa o 3,3 tys. zł
Krystyna Kodym 56 lat, dyrektor Parczewskiego Domu Kultury	70,3 tys. zł – umowa o pracę	37 tys. zł	Dom 180 m² (300 tys. zł); mieszkanie 37,9 m² (165 tys. zł); działka 26,69 ar (52 tys. zł) – współwłasność małżeńska; gospodarstwo 2,83 ha (30 tys. zł) – majątek odrębny	brak	brak	Zaoszczędziła 13 tys. zł; dochód z umowy o pracę większy o 5,4 tys. zł
Marzanna Panasiuk 47 lat, dyrektor Publicznego Przedszkola nr 1	81,7 tys. zł – umowa o pracę; 17,3 tys. zł – renta rodzinna na syna; 4,7 tys. zł – wynajem mieszkania nieletniego syna	brak	brak	Honda Jazz 2009 r.	brak	Dochód z umowy o pracę większy o 7,4 tys. zł; renta rodzinna większa o 2 tys. zł; zmieniła Hondę Jazz z 2006 na ten sam model z 2019 roku
Agnieszka Trojanowska 49 lat, dyrektor Publicznego Przedszkola nr 2	67,2 tys. zł – umowa o pracę; 14,4 tys. zł przychód z najmu; 1,2 tys. zł – dochód z gospodarstwa	4 tys. zł – współwłasność małżeńska	Dom 200 m² (450 tys. zł); – współwłasność małżeńska gospodarstwo 1,17 ha (30 tys. zł) ; ½ budynku – lokal użytkowy 80 m² (200 tys. zł) – własność	Jeep Grand Cherokee 2001 r. (15 tys. zł)	brak	Dochód z umowy o pracę większy o 7,3 tys. zł; zaoszczędziła 2 tys. zł
Jarosław Pastor 55 lat, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1	85,7 tys. zł – umowa o pracę; 7 tys. zł – prawa autorskie, 240 zł – dieta Przewodniczącego Osiedla nr 2	43 tys. zł; 400 Euro (ok. 1,8 tys. zł) – współwłasność małżeńska	Dom 180m² (300 tys. zł); mieszkanie 37,8m² (280 tys. zł); działka zabudowana 303m² (30 tys. zł) – współwłasność małżeńska; działka zabudowana 510m² (30 tys. zł); dom 107,5m² (200 tys. zł); garaż 42m² (15 tys. zł); działka niezabudowana 900m² (10 tys. zł); – 1/6 część, majątek odrębny; działka rolna 0,5 ha (7 tys. zł) – 1/40 część, majątek odrębny	Ford Escape 2016 r. - współwłasność małżeńska	59,5 tys. zł – kredyt na zakup mieszkania	Spłacił 34,2 tys. zł kredytu na zakup mieszkania; dochód z umowy o pracę większy o 3 tys. zł; zaoszczędził 700 zł i 50 Euro; zyskał 1/40 działki rolnej 0,5 ha (7 tys. zł)
Grażyna Jaszcz 51 lat, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2	84,6 tys. zł– umowa o pracę	brak	Dom 115 m² (170 tys. zł) – współwłasność małżeńska; mieszkanie 49,5 m² (250 tys. zł – majątek odrębny	Opel Astra H 1,9 CDTI 2005 r.	54,3 tys. zł – kredyt na rozbudowę domu	-
Andrzej Turowski 52 lata, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3	84,3 tys. zł – umowa o pracę; 10,3 tys. zł – dieta radnego powiatu	brak	Dom 190 m² (200 tys. zł) – ½ część, współwłasność; gospodarstwo z zabudową 3,87 ha przekazane w dzierżawę (40 tys. zł) – współwłasność	Mitsubishi Space Star 2004 r.	brak	Dochód z umowy o pracę większy o 3,2 tys. zł
Jolanta Lichosyt 56 lat, kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy w Laskach	84,6 tys. zł – umowa o pracę	brak	Mieszkanie 60,56 m² (180 tys. zł) – współwłasność małżeńska	Smart F Four 2004 r.	brak	Dochód z umowy o pracę większy o 19,7 tys. zł
Marek Perliński 61 lat, prezes Zakładu Usług Komunalnych	144,5 tys. zł – zarządzanie ZUK, 3,4 tys. zł – wynajem mieszkania	54,5 tys. zł	Dom 120 m² (300 tys. zł) – współwłasność małżeńska; mieszkanie 50 m² (100 tys. zł); działka letniskowa 208 m² (20 tys. zł) – współwłasność z siostrą, majątek odrębny	Samochód osobowy VW CC 2012 r.	brak	Dochód z zarządzania ZUK większy o 9,6 tys. zł; oszczędności mniejsze o 1,5 tys. zł
Małgorzata Ciesielska 48 lat, dyrektor Zespołu Placówek Szkolnych w Przewłoce	96,3 tys. zł – umowa o pracę; 2,5 tys. zł – dochód z gospodarstwa; 1 tys. zł – działalność wykonywana osobiście	4 tys. zł	Dom 160 m² (350 tys. zł); działka pod domem 0,09 ha (60 tys. zł); garaż 54 m² (30 tys. zł) – własność; gospodarstwo 1,79 ha (40 tys. zł) - współwłasność	brak	brak	Dochód z umowy o pracę większy o 10,1 tys. zł; zaoszczędziła 500 zł; dochód z gospodarstwa większy o 500 zł

eprasa.pl f27565a676

Sprzedawał truskawki w stolicy i „okazyjnie" kupił motorower

POWIAT ŁUKOWSKI. We wtorek wieczorem (14 lipca) w Jedlance łukowscy policjanci zatrzymali do kontroli drogowej mężczyznę, który poruszał się motorowerem. 33-latek nie miał na głowie kasku. Okazało się, że motorower Jawa 20, którym jechał 33-latek z gminy Stanin, jest nieubezpieczony i nie ma przeglądu technicznego.

Policjanci ustalili też, że motor jest kradziony. - 33-latek powiedział mundurowym, że nie ma nic wspólnego z kradzieżą motoroweru. Twierdzi, że kupił jednoślad okazyjnie kilka lat temu przy stacji metra w Warszawie, gdy sprzedawał truskawki - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP Łuków. Motor został zabezpieczony, Policjanci ustalają dokładnie, kiedy i w jaki sposób 33-latek faktycznie „zdobył" motorower oraz czy wiedział, że był on kradziony.

mz

66-latka wpadła pod przyczepkę

ŁUKÓW Do wypadku doszło 15 lipca w lesie w okolicy ul. Bartniej. Kobieta wpadła pod przyczepkę jednoosiową ciągniętą przez ciągnik rolniczy. Załamała się pod nią podłoga. Kobieta została przejechana.

Jak informuje bryg. Paweł Wysokiński ze straży pożarnej w Łukowie, służby dostały wezwanie przed godz. 9. - Poszkodowana została 66-letnia kobieta. W akcji brały udział dwa zastępu JRG z Łukowa, ochotnicy z Wólki Świątkowej oraz Turzych Rogów - informuje rzecznik straży.

Kłopotem było dla służb ratunkowych dotarcie na miejsce zdarzenia, ponieważ jest ono oddalone o ok. kilometr od najbliższych zabudowań. Trudno byłoby tam trafić, gdyby nie wskazania osoby wzywającej pomocy. Poszkodowana 66-latka trafiła do szpitala.

p

Śladami kapitana „Ostoi" i jego żołnierzy

Mieszkańcy Łukowa uczcili pamięć kapitana Wacława Rejmaka „Ostoi" i jego żołnierzy. O ich bohaterskich czynach przypomina coroczny rajd i odtwarzany obóz partyzancki w Rezerwacie Jata.

To tu podczas II wojny stacjonowali żołnierze Ostoi. Przed wrogiem broniły ich leśne ostępy, był symbolem wolnej Polski.

Teraz pamięć kapitana Wacława Rejmaka - dowódcy oddziału AK i jego bohaterskich żołnierzy, kultywują samorządowcy, kombatanci, rekonstruktorzy i zwykli mieszkańcy Ziemi Łukowskiej - tak bardzo przywiązani do historii swojej małej Ojczyzny.

Zorganizowany już po raz piąty Rajd Śladami Ostoi i rekonstruowany obóz partyzancki w Rezerwacie Jata mają przypominać wydarzenia sprzed lat oraz ludzi, którzy oddali życie za wolna Ojczyznę.

Kapitan Rejmak ps. Ostoja prowadził akcje dywersyjne przeciwko Niemcom. Po tak zwanym wyzwoleniu zorganizował nową konspirację przeciwko okupantowi sowieckiemu. Zginął 18 października 1945 roku z rąk UB.

Zrekonstruowany obóz partyzancki ma być miejscem spotkań, edukacji historycznej i promocji Ziemi Łukowskiej. W jego tworzenie zaangażowany jest samorząd gminy Łuków, Światowy Związku Żołnierzy AK w Łukowie i Towarzystwo Przyrodniczo-Historyczne Orlik z partnerami akcji.

p

Płonął domek letniskowy. W środku znajdowało się 40 wersalek

POWIAT ŁUKÓW: Trzy jednostki OSP zadysponowane zostały 17 lipca tuż przed godz. 23 do pożaru lasu w Stoczku Łukowskim.

- Po przybyciu na miejsce okazało się, że płonie murowany domek letniskowy, pustostan oraz jego wyposażenie. Dach budynku pokryty był papą - informuje st. asp. Artur Kurek z KP PSP Łuków.

Strażacy z OSP Stoczek Łukowski oraz OSP Zgórznica podali na pożar dwa prądy wody w natarciu. W środku budynku znajdowało się około 40 wersalek. Tlące się wersalki strażacy wynosili na zewnątrz i przelewali je wodą.

- Strażacy, aby móc dostać się na działkę, na której stał domek, musieli wyciąć metalowy słupek ogrodzeniowy z przęsłem i bramą - dodaje starszy dyżurny stanowiska kierowania.

W wyniku pożaru uszkodzeniu uległ drewniany dach oraz podłoga, wersalki oraz szafa. Ze wstępnych ustaleń wynika, że przyczyną pożaru było zaprószenie ognia.

mz

Będzie miał powierzchnię 7 tys. mkw.

W Łukowie powstaje park handlowy za 38 mln zł

Przy Al. Kaczorowskiego ruszyła budowa Vendo Parku. Właścicielem jest niemiecka spółka Trei Real Estate.

Wykonawca wszedł na plac budowy 2 lipca. Aktualnie trwają prace ziemne

W sąsiedztwie budowanego osiedla przy tak zwanej „małej obwodnicy" trwają prace ziemne pod budowę centrum handlowego.

10 sklepów

Obiekt będzie miał powierzchnię około 7 tys. metrów kw. Koszt budowy obiektu sięga około 38 mln zł. W skład kompleksu wchodzi też parking, który pomieści 170 aut. W centrum handlowym mieścić się będzie 10 sklepów różnych marek.

- Mix najemców składa się z najważniejszych międzynarodowych i polskich sieci handlowych - mówi Wioleta Sole-Balcerowska koordynator do spraw najemców Trei Real Estate Poland.

Nieoficjalnie wiadomo, że w łukowskim Vendo Parku mieścić się będzie sklep sieci Biedronka oraz sklep odzieżowy Reserved.

Oddzielne wejścia

Park handlowy nie będzie typową galerią handlową. Vendo Parki projektowane są tak, aby proces robienia zakupów był w nich jak najprostszy oraz wygodny. Obiekty, w odróżnieniu od dużych galerii handlowych, nie posiadają części wspólnych. Do wszystkich sklepów wchodzi się oddzielnym wejściem z zewnątrz od strony parkingu. Taki układ sklepów ma za zadanie skrócić klientowi czas potrzebny na wizytę w obiekcie handlowym.

Grupa Trei Real Estate, z siedzibą w Niemczech, rozwija sieć Vendo Parków w Polsce i Czechach. Łącznie powstało już 27 obiektów, z czego aż 17 zlokalizowanych jest w naszym kraju. Deweloper planuje w roku 2020 otworzyć łącznie pięć kolejnych parków handlowych w Polsce.

Skorzystają miejskie spółki

Obiekt korzystał będzie z usług miejskich spółek. PUiK dostarczy wodę i odbierze ścieki, a PEC dostarczy ciepło. Jak twierdzi Paweł Krasuski, zastępca burmistrza Łukowa, miasto przez ostatnie 1,5 roku pracowało na to, żeby stworzyć warunki do rozwoju. Powstające przy Al. Kaczorowskiego bloki i centrum handlowe są jednym z owoców.

- Inwestycje w miejskich spółkach są pro rozwojowe. Wpisują się w całą strategię rozwoju miasta. Z jednej strony racjonalizacja przewymiarowanej inwestycji w PUiK-u, z drugiej strony nowa inwestycja w PEC-u, która ma za zadanie dostarczyć ciepło m.in. do takich wielkopowierzchniowych obiektów - mówi Krasuski.

Do kasy Urzędu Miasta, z racji budowy Vendo Parku wpłynie dodatkowy zastrzyk pieniędzy.

- Bazując na powierzchni użytkowej budynku, można wstępnie oszacować, że z tytułu podatku od nieruchomości do kasy miejskiej wpłynie około 120 tys. zł rocznie - mówi wice burmistrz Paweł Krasuski.

Budowa obiektu zakończyć się ma w połowie grudnia tego roku. Na przełomie 2020 i 2021 nastąpić ma otwarcie łukowskiego Vendo Parku.

Martyna Zakrzewska

Pobił ojca, zabrał mu pieniądze

Radzyński sąd zastosował tymczasowy areszt wobec 34-latka. Napaść na ojca to nie pierwszy wybryk mężczyzny.

Sprawca został umieszczony w policyjnym areszcie. Ze względu na liczne przestępstwa popełnione w przeszłości, policjanci przedstawili mu zarzut rozboju w warunkach recydywy

Radzyński sąd tymczasowo aresztował na trzy miesiące 34-letniego mieszkańca gm. Komarówka Podlaska. Mężczyzna podejrzany jest o pobicie swojego ojca i kradzież pieniędzy. Do zdarzenia doszło na terenie gminy Komarówka Podlaska. Policjanci radzyńskiej jednostki otrzymali zgłoszenie, że mężczyzna pobił swojego ojca, a następnie zabrał mu pieniądze. Jak ustalono na miejscu, mężczyźni wspólnie mieszkali.

Sprawca został umieszczony w policyjnym areszcie. Ze względu na liczne przestępstwa popełnione w przeszłości, policjanci przedstawili mu zarzut rozboju w warunkach recydywy. Wystąpili także do prokuratury z wnioskiem o jego aresztowanie. Prokurator przychylił się do wniosku i radzyński sąd aresztował mężczyznę na okres trzech miesięcy. Przestępstwo rozboju zagrożone jest karą do 12 lat pozbawienia wolności.

Uwolnili wronę

ŁUKÓW: Dyżurny łukowskiej straży pożarnej, 17 lipca tuż przed godz. 20 otrzymał zgłoszenie o uwięzionym ptaku na os. Unitów Podlaskich. Jeden zastęp strażaków z PSP Łuków wyruszył na akcję z podnośnikiem, gdyż wrona utknęła na ścianie bloku, na wysokości najwyższego piętra. Noga ptaka zaklinowana była w szczelinie pomiędzy płytami elewacji. Jeden ze strażaków uwolnił wronę, która po chwili wyśliznęła mu się z rąk i odleciała.

mz

Powalone drzewo

POWIAT ŁUKÓW: W Gołowierzchach (gm. Trzebieszów) silny wiatr powalił drzewo na drogę powiatową. Konar blokował przejazd. Na miejsce zadysponowana została OSP Celiny. Strażacy usunęli zagrożenie przy pomocy pił spalinowych. Zdarzenie miało miejsce 17 lipca tuż po godzinie 9.

Szerszenie na poddaszu

POWIAT ŁUKÓW: Na poddaszu domu jednorodzinnego w Hordzieży (gm. Serokomla) szerszenie zbudowały sobie gniazdo. Strażacy z OSP Serokomla poradzili sobie z zagrożeniem. Akcja strażaków miała miejsce 17 lipca tuż po godzinie 18.

mz

eprasa.pl f27565a676

Ani obrońca, ani prokurator jeszcze nie wiedzą, czy będą apelować

Sąd: Chciała zabić, ale nie wiedziała, że dziecko jest już martwe

POW. LUBARTOWSKI: Osiem lat pozbawienia wolności - taką karę wymierzył sąd Agacie F. z Majdanu Kozłowieckiego. 23-latka była oskarżona o zabójstwo swojego nowo narodzonego dziecka, a następnie spalenie zwłok. Sędziowie ustalili, że dziecko urodziło się martwe, ale kobieta o tym nie wiedziała.

Na poczet kary ośmiu lat pozbawienia wolności sąd zaliczył oskarżonej niemal dwuletni pobyt w areszcie. Na początku czerwca br. Agata F. wyszła na wolność po decyzji Sądu Apelacyjnego w Lublinie, który pozwolił na to po wniosku obrońcy kobiety

Kobieta była oskarżona o zabójstwo. - Pod koniec czerwca 2018 roku po zażyciu substancji psychotropowej odbyła przedwczesny poród siłami natury w wannie z wodą, urodziła dziewczynkę, którą zawiniętą w worek na śmieci, ręcznik i umieściła w palenisku pieca. Zawartość paleniska podpaliła, doprowadzając do spalenia ciała noworodka, czym zbezcześciła zwłoki swojej córki - oskarżała prokuratura, przyjmując w śledztwie, że dziecko urodziło się żywe.

Osiem lat. Dwa już odsiedziała

14 lipca kobieta została uznana za winną tzw. nieudolnego usiłowania zabójstwa. Sąd doszedł do wniosku, że Agata F. zmierzając do zabicia dziecka, nie mogła wiedzieć, że ono już nie żyje. Biegli podczas procesu stwierdzili, że dziecko urodziło się martwe. 23-latka została także uznana za winną zbezczeszczenia zwłok swojego dziecka. Kara to osiem lat pozbawienia wolności. Sąd zaliczył niemal dwuletni pobyt w areszcie. Na początku czerwca br. Agata F. wyszła na wolność. Ani oskarżonej, ani jej rodziców, którzy uczestniczyli we wszystkich rozprawach, nie było w sądowej sali podczas ogłaszania wyroku.Wyrok nie jest prawomocny.

Marcelina Kasprowicz
sędzia SO w Lublinie
Tu było przemyślane zachowanie, ukrycie zwłok, by zaprzeczyć istnieniu dziecka

Będą apelacje?

Na ostatniej rozprawie obrońca Agaty F. postulował o uniewinnienie kobiety z zabójstwa i ukaranie za zbezczeszczenie zwłok noworodka. Po wyroku zapowiedział, że o apelacji zdecyduje po otrzymaniu jego uzasadnienia na piśmie. - Uzasadnienie ustne sądu nie wskazuje wszystkich elementów koniecznych do przyjęcia tzw. usiłowania nieudolnego. Najważniejsze natomiast dla tego wyroku jest to, że dziecko nie urodziło się żywe. I tak też sąd ustalił: zabójstwa w czystej postaci w tej sprawie nie było - powiedział po wyjściu z sali rozpraw mecenas Maciej Polak.Prokurator domagał się 12 lat więzienia, przyznając na koniec procesu, że dziecko urodziło się martwe. Po wyroku nie był w stanie określić, czy złoży apelację. Przyznał jednak, że przyjęcie, iż oskarżona jest winna nieudolnego usiłowania zabójstwa, jest zgodne z jego końcowym stanowiskiem.

Piła, paliła, nie poszła do lekarza

Sędziowie podkreślili, że w tej sprawie wzięli pod uwagę całokształt ciąży kobiety. Już kilka miesięcy przed porodem Agata F. szukała wielokrotnie w internecie informacji, jak doprowadzić do poronienia. Ponadto, w czasie ciąży nie zmieniła w żaden sposób swoich nawyków. Piła alkohol, paliła papierosy, nie troszczyła się o swój stan zdrowia. Nie zgłosiła się z ciążą do lekarza. Zaprzeczała, gdy o ciążę pytali jej bliscy lub jej partner. - Ciążę postrzegała jako kłopot - mówiła sędzia Marcelina Kasprowicz, uzasadniając wyrok. - Ta zbrodnia była motywowana emocjonalnie, ale to nie zmniejsza winy. Tu było przemyślane zachowanie, ukrycie zwłok, by zaprzeczyć istnieniu dziecka. Oskarżona nie zamierzała zatrzymać dziecka, nie zwróciła się o pomoc w żadnej fazie ciąży. W prosty sposób mogła odwrócić ten bieg zdarzeń - dodała sędzia.

Zażyła narkotyk

Tuż przed porodem oskarżona zażyła MDMA. To substancja występująca m.in. w tabletkach ekstazy, metyloamfetaminie. - Ta substancja przeniknęła do krwi płodu przez łożysko. Truizmem jest twierdzenie, że to nie wpłynęło szkodliwie na dziecko. Mogło to wszystko doprowadzić do wcześniejszego porodu, co potwierdziła biegła - podkreśla sędzia Marcelina Kasprowicz. Do porodu doszło pomiędzy siódmym a ósmym miesiącem ciąży, wskazuje na to stopień skostnienia kości.

Spaliła zwłoki dziecka w piecyku. I poszła się bawić

Sędziowie twierdzą, że Agata F. po porodzie miałaby wsparcie ze strony ojca dziecka i rodziny przy wychowaniu córki. Postanowiła jednak nie skorzystać z tej możliwości. Po spaleniu ciała swojej córki poszła z partnerem na wesele. To wtedy jej bliscy odkryli spalone zwłoki w jej pokoju i wezwali policję. Mundurowi zatrzymali kobietę na imprezie.

- Nie jest bezradna, ma zaplecze intelektualne, by dokonać należytej oceny. Studiowała, prawidłowo funkcjonowała w środowisku rodzinnym i towarzyskim. Mogła oddać dziecko do okna życia czy adopcji, ale mimo to zdecydowała się na tak skrajne i drastyczne zachowania. Nie widać zawahania w jej czynach. Działała bezrefleksyjne, bez przeżyć emocjonalnych - wyjaśniała sędzia.

Sąd przywołał ustalenia biegłych psychologów i psychiatrów.

- Oskarżona ma skłonność do unikania problemów. To tzw. magiczne myślenie. Tu sprowadza się to do wygodnego dla siebie przyjęcia, że jeśli nie będzie mówić się o ciąży, to ta nie będzie istniała - zaznaczyła sędzia Marcelina Kasprowicz.

Dominik Smagała

K A M P A N I A I N F O R M A C Y J N A

ROZMOWA

Studia bliżej rynku pracy

WOJCIECH MURDZEK, MINISTER NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

Ile mamy w polskim systemie kierunków studiów dualnych, ilu studentów objęto takimi programami?

Wojciech Murdzek, Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego: Obecnie uczelnie prowadzą 54 kierunki na studiach dualnych. 40 kierunków prowadzonych jest na studiach pierwszego stopnia, 12 na studiach drugiego stopnia i dwa kierunki na jednolitych studiach magisterskich. W roku akademickim 2019/2020 tak studiuje 1817 osób.

Jakie uczelnie lub kierunki najlepiej sobie radzą z kształceniem dualnym?

Studia dualne prowadzone są na kierunkach o profilu praktycznym. Aktywnością w ich uruchamianiu mogą się wykazać szczególnie uczelnie zawodowe oraz politechniki prowadzące kształcenie wyłącznie na profilu praktycznym. Obecnie najwięcej kierunków studiów dualnych prowadzi m.in. Politechnika Śląska.

Jakie są plany na najbliższe lata odnośnie studiów dualnych?

Ministerstwo aktywnie wspiera rozwój studiów dualnych na kierunkach o profilu praktycznym. Narodowe Centrum Badań i Rozwoju ogłosiło konkurs w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój pn. **Studia dualne**, dotyczący opracowania i realizacji programów kształcenia przemiennego. MNiSW we współpracy z przedstawicielami środowiska akademickiego oraz pracodawców opracowało **ramy prowadzenia studiów dualnych**, które zostały wykorzystane przy realizacji konkursu rozstrzygniętego w czerwcu 2018. **Do dofinansowania wyłoniono 69 projektów o łącznej wartości ok. 128 mln zł.**
W najbliższych latach kontynuowane będzie także przedsięwzięcie „Dydaktyczna Inicjatywa Doskonałości", ukierunkowane na poprawę jakości kształcenia o profilu praktycznym w publicznych uczelniach zawodowych (w tym studiów dualnych) oraz cieszący się dużą popularnością program „Doktorat wdrożeniowy", w którym kształcenie prowadzone jest wspólnie z przedsiębiorcą zatrudniającym doktoranta. Wsparcie kształcenia przemiennego będzie także prowadzone w ramach projektów w nowej perspektywie finansowej UE 2021-2027.

Czy będziemy rozwijać inne formy dostosowywania efektów kształcenia do potrzeb rynku?

Niezbędnym elementem w osiąganiu efektów kształcenia są praktyki zawodowe. Dlatego też w Konstytucji dla Nauki wprowadziliśmy zapis o obowiązkowych sześciomiesięcznych praktykach zawodowych na studiach pierwszego stopnia i jednolitych studiach magisterskich. Jednocześnie, dzięki projektowi „Program praktyk zawodowych w PWSZ" uczelnie otrzymały wsparcie we wdrażaniu zapisów ustawy. Celem tego projektu było wypracowanie, testowanie i wdrożenie jednolitego systemu praktyk zawodowych. Opracowano Regulamin i instrukcje pilotażowych praktyk zawodowych w projekcie, który stanowił zbiór wymagań dotyczących programu praktyk. Projekt skierowany został do publicznych uczelni zawodowych oraz niepublicznych uczelni zawodowych, z którymi zawarto 88 umów na kwotę ok. 130 mln zł. W projekcie wzięło udział ponad 7 tysięcy studentów.

Czy mamy pomysły na kontynuację edukacji także dla absolwentów?

Z zainteresowaniem obserwujemy rosnącą popularność kursów typu MOOC (Massive Open Online Courses), dzięki którym możliwy jest rozwój kompetencji w ramach uczenia się przez całe życie. W 2018 r. Ministerstwo uruchomiło we współpracy z Fundacją Młodej Nauki **ogólnopolską platformę kursów typu MOOC**. Navoica to pierwsza platforma z tą nową formą kształcenia w Polsce, dostępna dla wszystkich zainteresowanych nauką i zdobywaniem nowych kompetencji i umiejętności. Kursy umieszczane na tej stronie są bezpłatne i dotyczą wszystkich obszarów kształcenia. Na platformie zostaną także umieszczone kursy wyłonione w ramach konkursu PO WER **„Kurs na MOOC" na stworzenie i realizację kursów edukacyjnych w formie e-learningu** stanowiących dodatkowy element procesu kształcenia na studiach I lub II stopnia i kursów typu (MOOC) dostępnych dla wszystkich chętnych. **Ich ukończenie ma prowadzić do uzyskania** co najmniej dwóch spośród następujących **kompetencji odpowiadających potrzebom społeczno-gospodarczym**: kompetencje językowe, informatyczne, analityczne, w tym umiejętność rozwiązywania problemów, komunikacyjne, w zakresie przedsiębiorczości. Kursy stworzą także możliwości dla osób, które nie uczestniczą w edukacji na poziomie wyższym, a są odbiorcami zajęć realizowanych w ramach trzeciej misji uczelni – młodzieży, seniorów czy osób, które chcą podnieść swoje kompetencje zawodowe – będzie to minimum 7000 osób. **Łączne dofinansowanie 51 wyłonionych w konkursie projektów wynosi ponad 19,5 mln zł.**

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

eprasa.pl f27565a676

Mieszkańcy gminy Komarówka Podlaska wrócili zakażeni z wesela na Śląsku

W niedzielę z siedmiu nowych zakażeń województwie lubelskim, sześć dotyczyło powiatu radzyńskiego.

To cztery kobiety w wieku powyżej 60 lat, mężczyzna w przedziale wieku 21-40 lat oraz kobieta w przedziale wieku 41-60 lat. Wszyscy - jak głosi komunikat - mieli styczność z przypadkiem potwierdzonym. Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, zakażenia dotyczą rodziny z gminy Komarówka Podlaska, która wybrała się na wesele na Śląsk.

Urząd gminy zachowuje środki bezpieczeństwa

- Wiedzieliśmy o tym już w piątek. Nie ukrywam, że w sklepach, na ulicach dało się zauważyć wzmożone środki ostrożności. Wielu ludzi nie wybrało się, ze względu na sytuację, na niedzielną mszę św. Musimy być teraz tym bardziej bardzo ostrożni - mówi Elżbieta Zienkiewicz, sekretarz gminy Komarówka Podlaska.

Pod nieobecność wójta, który przebywa na urlopie, to ona zawiaduje urzędem.

W powiecie radzyńskim zakażonych koronawirusem jest 9 osób, natomiast kwarantanną objęto 42 osoby.

- Obowiązkowo przestrzegamy, żeby i pracownicy, i petenci dezynfekowali, myli ręce, mieli pozakładane maseczki. To, co możemy robić, robimy - wyjaśnia. Informuje, że krewna zakażonych osób, a pracownik urzędu, przebywała na jednodniowej kwarantannie i po uzyskaniu ujemnego wyniku testu na koronawirusa, może wrócić do pracy.

Będę sugerował wstrzymanie się z fizycznym powrotem do pracy

- Będę sugerował pracę zdalną - odpowiada wójt gminy Komarówka Ireneusz Demianiuk, który oddzwonił do nas, przerywając urlop.

- Żeby nie okazało się, że po powrocie z urlopu tylko ja mogę pracować - mówi. - Spodziewaliśmy się tego, że wirus w końcu i do nas przyjdzie. Krąży tak blisko. Ogniska koronawirusa są przecież i w powiecie bialskim, i bliskich nam Wisznicach. Kiedyś musiało to nastąpić - stwierdza.

W nowym ognisku, ze względu na duży obszar, po którym przemieściły się osoby, może znaleźć się wiele osób.

Trzeba być ostrożnym

Sekretarz gminy uspokaja: - Jako urząd nie dostaliśmy informacji od sanepidu, że mamy podejmować jakiekolwiek inne kroki niż do tej pory podejmujemy. Nie dostaliśmy wezwań na wykonywanie testów. Cały czas informujemy mieszkańców o obowiązku noszenia maseczek, częstego mycia rąk, o środkach bezpieczeństwa, o których cały czas się mówi. Dopóki jakaś informacja nie przyjdzie, cały czas pracujemy normalnie i jesteśmy dla mieszkańców. Obecnie sanepid jest na etapie ustalania listy osób, z którymi się kontaktowali członkowie tej rodziny. Lista może być długa, ponieważ droga powrotna z wesela biegła przez wiele gmin. Niestety, Śląsk jest wciąż dużym źródłem zakażenia, podobnie jak imprezy masowe.

Monika Mackiewicz

Agnieszka Strzępka
rzecznik prasowy wojewody lubelskiego

Do 19 lipca br. potwierdzono badaniami laboratoryjnymi zakażenie koronawirusem u 7 osób z tego ogniska (6 osób – powiat radzyński, 1 osoba – powiat bialski), z czego: 2 osoby z objawami są hospitalizowane w Białej Podlaskiej, a 5 osób (bezobjawowych) zostało skierowanych na obserwację do szpitala w Łukowie. Dotychczas 29 osób zostało objętych kwarantanną. Wśród osób z potwierdzonym zakażeniem koronawirusem, 1 osoba to pracownik Urzędu Gminy Wisznice, stąd wprowadzone ograniczenia w funkcjonowaniu urzędu, a osoby z kontaktu są objęte kwarantanną i będą miały przeprowadzone badania.

Więcej zakażonych. Ogniska u duchownych

W ostatnich tygodniach odnotowano znaczny wzrost aktywnych przypadków w województwie. Koronawirusa wykryto u lubelskich zakonnic i księdza, kolejni duchowni zostali objęci kwarantanną.

W sumie w całym województwie aktywnych przypadków zakażeń jest 235 (dane z niedzielnego wieczoru). Zdecydowanie najwięcej - w powiecie bialskim: 160, jeśli zsumujemy osoby z Białej Podlaskiej i powiatu. Spory przyrost odnotowano także w Lublinie, gdzie jest 20 aktywnych przypadków, plus siedem w powiecie lubelskim. Do 20 lipca na terenie naszego województwa potwierdzono 880 przypadków zakażenia, odnotowano 616 ozdrowieńców i zarejestrowano 20 zgonów.

Koronawirus u duchownych

Wykryto bowiem ognisko koronawirusa w Zgromadzeniu Sióstr Wynagrodzicielek Najświętszego Oblicza w Lublinie, z którego zakażonych jest dziesięć sióstr. Do tego pozytywne wyniki testów na koronawirusa potwierdzono u trzech sióstr dominikanek. Siostry obliczanki miały kontakt z dziećmi z jednego z lubelskich przedszkoli. Sanepid objął przedszkolaków i ich rodziny kwarantanną. Zakażony jest też ksiądz z Parafii Św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Lublinie przy ul. Zbożowej. Sanepid szuka osób, które przyjmowały komunię św. w tym kościele lub miały bezpośredni kontakt z księżmi bądź z siostrami zakonnymi posługującymi w tej parafii. W kwarantannie znaleźli się także księża z Parafii Św. Józefa w Lublinie w dzielnicy LSM. Jeden z ich duchownych miał bowiem kontakt z osobą zakażoną koronawirusem.

AKTYWNE PRZYPADKI

138 - pow. bialski
22 - Biała Podlaska
20 - Lublin
9 - pow. radzyński
8 - pow. puławski
7 - pow. lubelski
6 - pow. opolski, pow. łukowski
3 - pow. łęczyński
1 - pow. lubartowski, pow. parczewski

Tysiące w kwarantannie

W związku z wykryciem nowych ognisk w regionie, m.in. w powiecie bialskim i Lublinie, znacznie wzrosła ilość osób objętych kwarantanną - jest ich już nieco ponad 6 tys. Objętych nadzorem epidemiologicznym jest 270 osób. Hospitalizowanych jest obecnie 100 chorych. Bieżący tydzień zaczął się jednak od pozytywnej informacji: w ciągu doby między niedzielą i poniedziałkiem nie wykryto żadnego zakażenia w województwie.

Dominik Smagała

Jedno ognisko wirusa przygasa, drugie wybucha

POWIAT BIALSKI: W minionym tygodniu dzień w dzień pow. bialski i Biała Podlaska dominowały w woj. lubelskim pod względem zachorowań na Covid-19. W Wisznicach w niedzielę potwierdzono zachorowanie urzędniczki.

Wiszniccy urzędnicy na kwarantannie

Wczoraj Piotr Dragan, wójt wisznickiej gminy, powiadomił na Facebooku mieszkańców, że od 20 lipca do odwołania jest na kwarantannie.

- U jednego z pracowników GOPS został zdiagnozowany wirus Covid-19. W związku z tym pracownicy GOPS i Urzędu Gminy zostali objęci dwutygodniową kwarantanną. Pracować będą osoby, które przebywały w ostatnich dwóch tygodniach na urlopach. Obecnie pracuję zdalnie z domu i jeśli ktokolwiek z mieszkańców Gminy Wisznice ma sprawę, to proszę o kontakt telefoniczny – poinformował wójt.

Piotr Dragan powiedział nam, że na kwarantannie przebywa około 25 pracowników UG oraz 8 GOPS. W nocy został zdezynfekowany oraz zjonizowany budynek urzędu.

- Nie przerwaliśmy szkoleń oraz przyjmujemy oferty w przetargach – zaznaczył wójt. Zauważył, że do pomocy w UG i GOPS oddelegowano z innych jednostek kilka osób. Już wczoraj zaczęły się też testy u osób przebywających na kwarantannie.

- Urząd pracuje jednak w trybie awaryjnym - zaznaczył.

Magdalena Smolińska-Korna, rzecznik WSSE, wyjaśniła nam, że w niedzielę podano oficjalną informację o wisznickim przypadku.

Od 15 lipca bialski szpital zawiesił do odwołania działalność wszystkich poradni specjalistycznych

Wyjątkiem są porady pilne. Pacjenci, kontynuując opiekę, proszeni są o kontakt telefoniczny z rejestracją w celu umówienia się na tele-poradę pod nr 83 4147170).
W poniedziałek w bialskim Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym leczono 30 pacjentów z wynikiem pozytywnym w kierunku COVID-19. W izolatorium przebywało 14 osób.

- Siedem osób, w tym sześć z pow. radzyńskiego oraz jedna z gm. Wisznice, zakaziło się koronawirusem na weselu rodzinnym w woj. dolnośląskim. 29 osób jest objętych kwarantanną – mówi rzecznik WSSE.

W poniedziałek Agnieszka Strzępka, rzecznik prasowy wojewody lubelskiego, powiadomiła w komunikacie, że na terenie województwa lubelskiego nie odnotowano nowych przypadków zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2 potwierdzonych pozytywnymi wynikami testów laboratoryjnych.

Piszczac bije rekordy

Z pięciu ognisk stwierdzonych przez sanepid w powiecie bialskim i w Białej Podlaskiej wirus przenosi się na kolejne osoby. W niedzielę w powiecie bialskim było już 138 chorych na Covid-19, a w Białej Podlaskiej 22 osoby. Przybywa ozdrowieńców w Białej Podlaskiej, gdzie ich liczba wzrosła do 15.

Magdalena Smolińska-Korna, rzecznik prasowa lubelskiej WSSE, powiedziała nam, że najbardziej infekcja szalała w gm. Piszczac, gdzie zachorowało nawet dwóch kapłanów. W sumie do 17 lipca stwierdzono w tej gminie zachorowania u 78 osób, z tego dwóch mężczyzn zmarło. Na kwarantannie pozostało tylko 223 (wcześniej było ponad 500). Otwarto zamknięte wcześniej sklepy w Piszczacu i Chotyłowie.

W Kodniu sytuacja się zmienia

W gm. Kodeń wcześniej stwierdzono Covid-19 u 20 pacjentów, a na kwarantannę skierowano 130 osób. Jerzy Troć, kodeński wójt, przyznaje, że dane zmieniają się szybko. Wczoraj było tam 16 aktywnych przypadków Covid 19 i 43 osoby na kwarantannie.

- Rano w piątek podano nam, że jest kolejnych osiem osób zakażonych koronawirusem, w tym część od członka orkiestry – podkreśla wójt. Dodaje, iż wojewoda przedłużył do 2 sierpnia nakaz zamknięcia Środowiskowego Domu Samopomocy, gdzie było jedno z ognisk koronawirusa. Ta decyzja dotyczy też Warsztatów Terapii Zajęciowej, które mają siedzibę w tym samym budynku co ŚDS.

Już w piątek do pracy wrócili pracownicy tych placówek.

- Nie można określić, gdzie było źródło zachorowań, można jedynie przypuszczać, że infekcję przywiozły osoby z gm. Piszczac, które korzystają ze ŚDS. Obawiam się jednak, że teraz nasilenie pielgrzymek do kodeńskiego sanktuarium może ściągnąć kolejne chore osoby. Wielu pielgrzymów lekceważy konieczność noszenia w skupiskach masek – narzeka wójt.

Ogniska przygasają

Rzecznik WSSE powiedziała nam, że w kolejnym ognisku koronawirusa w zakładach mięsnych w Horbowie-Kolonii do czwartku było 31 zakażonych Covid-19. Na kwarantannie przebywało ok. 200 osób, a testy do tego czasu wykonało ok. 100.

- Niestety, w tych przypadkach w pow. bialskim nie jesteśmy w stanie określić pacjenta „0", który pierwszy zachorował na Covid-19. Wiele osób zakażonych jest bez objawów. Aby był sens wykonania wymazów, musi upłynąć od kontaktu z możliwym zakażeniem 8-10 dób – wyjaśnia Magdalena Smolińska-Korna.

Ponadto informuje, że z ogniska koronawirusa w placówce Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej zostało zakażonych w sumie 14 chorych. Prawie 220 osób (w tym rodziny funkcjonariuszy) przeszło badania. Co ciekawe, w gminie Terespol w piątek pięć osób miało koronawirusa, 55 było na kwarantannie, a cztery pozostawały w izolacji domowej. W mieście Terespol na kwarantannie było 65 mieszkańców.

W ognisku dotyczącym bialskiego Powiatowego Urzędu Pracy pięć osób było zakażonych, a na kwarantannę trafiło ponad 100 (zbadano testami 60).

Na szczęście to ognisko szybko przygasło. W środę wznowiono obsługę klientów w budynku administracyjnym PUP w Białej Podlaskiej.

Starosta bialski Mariusz Filipiuk podał, że takie działanie było możliwe w związku z zakończeniem z dniem 14 lipca obowiązkowej kwarantanny pracowników PUP.

Kiedy gwałtownie rosła liczba zakażonych i na kwarantannie, a pozbawieni zamkniętych sklepów u siebie mieszkańcy gm. Piszczac szturmowali markety w Białej Podlaskiej, bialski prezydent Michał Litwiniuk postanowił przywrócić obostrzenia.

- W miejskich autobusach przywróciliśmy strefę wolną koło kierowcy i wstrzymaliśmy sprzedaż biletów przez kierowców. Pamiętajmy o zachowaniu środków ostrożności - dystansie, maseczkach w miejscach publicznych jak sklepy, urzędy i punkty usługowe – apelował.

Marek Pietrzela

eprasa.pl f27565a676

ZZPRC obawia się o bezpieczeństwo zarówno w zakładzie, jak i na otaczającym go obszarze

Puławy: Pogotowie strajkowe w Azotach. Poszło o politykę kadrową

- Zmniejszana jest minimalna bezpieczna obsada na produkcji, a w tym samym czasie tworzone są kolejne wysokopłatne stanowiska w dziale administracji - mówi Sławomir Wręga, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego w puławskich Azotach.

Fot.S.Wręga

Związkowcy oflagowali bramę wjazdową. Na banerze z napisem „Pogotowie strajkowe" dodano powyżej sformułowanie „W obronie miejsc pracy"

ŻĄDANIA ZZPRC:

1. Zaprzestanie skrytego likwidowania stanowisk pracy poprzez bezprawne zmniejszanie minimalnych obsad
2. Ujawnienie wszystkich takich działań (z pkt. 1), począwszy od 2006 r.
3. Wycofanie zmian wprowadzonych z naruszeniem prawa
4. Przywrócenie w instrukcjach stanowiskowych zapisów informujących o minimalnych bezpiecznych obsadach

Fot.Kamil Wąsik

Sławomir Wręga, przewodniczący ZZPRC GAP
- To lekceważenie reprezentacji załogi

Zarząd Grupy Azoty Puławy:
obecnie w spółce nie toczy się żaden spór zbiorowy, a rozwieszanie banerów i nagłaśnianie tej kwestii przez ZZPRC jest działaniem bezprawnym, szkodzącym wizerunkowi firmy i wprowadzającym w błąd zarówno pracowników, jak i kontrahentów oraz opinię publiczną

Związkowcy krytykują decyzje zarządu

Po wygaszeniu wiosną tego roku kilku trwających od dawna w puławskich Zakładach Azotowych sporów zbiorowych między kierownictwem spółki a działającymi związkami zawodowymi, wiele wskazywało na to, że stronom uda się dość do porozumienia. Tymczasem po tym, jak okazało się, że pod koniec kwietnia Związek Zawodowy Pracowników Ruchu Ciągłego zgłosiliśmy naruszenie Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy, w minionym tygodniu związkowcy po raz kolejny pokazali, że nie zgadzają się z polityką, zwłaszcza kadrową, obecnego zarządu GAP, ogłaszając nie po raz pierwszy pogotowie strajkowe.

- Bez naszej wiedzy zmniejszono minimalną bezpieczną obsadę na pompowni nad Kurówką. Nikt z nami tego nie konsultował, ani z radą pracowniczą, ani komisją bezpieczeństwa, w których mamy swoich przedstawicieli. To lekceważenie reprezentacji załogi - mówi Sławomir Wręga i dodaje:

- Naszym zdaniem to naruszenie dwóch ustaw: Kodeksu Pracy, dział 10. Bezpieczeństwo i Higiena Pracy oraz Ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji. A zarząd uważa, że nic się nie stało. Udaje, że nie wie, o co pytamy. Dlatego związkowcy zdecydowali o oflagowaniu głównej bramy w Zakładach Azotowych i ogłoszeniu pogotowia strajkowego.

- Likwiduje się miejsca pracy na produkcji, przy jednoczesnym ciągłym tworzeniu nowych, wysokopłatnych miejsc pracy w administracji. Dla przykładu niedawno opiniowaliśmy utworzenie dwóch nowych struktur głównych specjalistów w pionie handlowym - podnosi przewodniczący ZZPRC w Grupie Azoty Puławy. Zdaniem Sławomira Wręgi absurdalnych i nieuzasadnionych decyzji personalnych władz spółki jest więcej. - Czy proporcja 400 stanowisk pracy przy produkcji do 1,5 tysiąca w administracji to dobra proporcja? - pyta Sławomir Wręga.

Związkowcy skierowali także pismo z prośbą o interwencję do Głównego Inspektora Pracy.

„Likwidowanie stanowisk pracy na produkcji nie oznacza zmniejszenia zatrudnienia, a jedynie tworzenie nowych stanowisk w administracji. Mamy świadomość, że kosztem gorszych (płace pomiędzy 4 a 5 kategorią, praca zmianowa nocna oraz mnóstwo czynników szkodliwych i zagrożeń) tworzy się stanowiska lepsze (płace pomiędzy 7 a 8 kategorią, praca jednozmianowa w biurze). Z tym też wiążą się nasze największe obawy o bezpieczeństwo - na terenie zakładu składowane jest ok. 11 tys. ton płynnego amoniaku i 400 ton saletry amonowej" - czytamy w piśmie.

Zarząd Azotów: Ruch związku to dla nas zaskoczenie

Zarząd Grupy Azoty Puławy w przesłanym do nas oświadczeniu podkreśla z kolei, że w chwili obecnej w spółce nie toczy się żaden spór zbiorowy, a rozwieszanie banerów i nagłaśnianie tej kwestii przez ZZPRC nazywa działaniem bezprawnym, szkodzącym wizerunkowi firmy i wprowadzającym w błąd zarówno pracowników, jak i kontrahentów oraz opinię publiczną. Ponadto władze spółki wskazują, że za podnoszone przez związkowców przepompownie jest odpowiedzialny członek zarządu wybrany przez przedstawicieli załogi. Jak wynika z wyjaśnień zarządu jest on również odpowiedzialny za obszar produkcji, w którym zdaniem przedstawicieli ZZPRC dochodzi do zmniejszania liczby pracowników, a także brakuje w instrukcjach zapisów odnośnie bezpiecznych obsad.

„Znamiennym jest fakt, że przywołany członek zarządu wywodzi się ze Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego, będącego inicjatorem tej niezrozumiałej dla nikogo sytuacji" - czytamy w oświadczeniu.

Zdaniem zarządu GAP „wprowadzenie zmiany organizacyjnej „nie skutkuje wykorzystywaniem operatorów na innych stanowiskach, uelastycznia wykorzystywanie urlopów przez operatorów pomp oraz zastępujących ich sterowniczych procesów chemicznych".

Co więcej władze puławskich Azotów w porozumieniu z działającymi w spółce związkami zawodowymi chcą utworzyć tzw. Forum Partnerów Społecznych.

- Będzie to stosowne miejsce i nowa jakość prowadzenia rozmów w sprawach pracowniczych, zapewniającą reprezentantom Załogi transparentną możliwość wyrażania poglądów, oczekiwań i postulatów oraz jasny dostęp do ważnych dla działalności związkowej informacji - wyjaśnia zarząd potentata nawozowego.

Marta Pietroń

Organ nadzorczy nie dopatrzył się istotnych naruszeń

Radni obniżyli mu wynagrodzenie. Wójt zaskarżył uchwałę

POWIAT PUŁAWSKI: Pod koniec maja markuszowscy radni zadecydowali, że wójt będzie zarabiał o 1355 złotych mniej. Wójt jednak zaskarżył uchwałę do wojewody, wskazując na brak uzasadnienia i błędy w procedowaniu.

Fot.Dominik Kęsik

Leszek Łuczywek, wójt gminy Markuszów
- Uchwała po prostu narusza moje uprawnienia pracownicze. Decyzja części radnych nie była poparta żadnymi argumentami. Jest to forma wywierania na mnie nacisku

Za uchwałą głosowało 7 radnych, 4 było przeciw, a 2 wstrzymało się od głosu. Radni wnioskodawcy zaproponowali nowe stawki, obniżając wysokość poszczególnych składników w taki sposób, że wynagrodzenie wójta spadło z 7 775 zł brutto do 6 420 zł, co daje około 4 615 zł na rękę.

LUW podtrzymuje uchwałę

Najpierw „Wspólnota" o zaskarżeniu uchwały przez wójta dowiedziała się nieoficjalnie, jednak informację potwierdził rzecznik prasowy Wojewody Lubelskiego, Agnieszka Strzępka.

– Pismem z dnia 4 czerwca 2020 r. Wójt Gminy Markuszów wniósł zastrzeżenia do ww. uchwały, które dotyczyły braku przepisów uchylających wcześniejszą uchwałę Nr II/5/2018 Rady Gminy Markuszów z dnia 30 listopada 2018 r. w sprawie ustalenia wynagrodzenia Wójta Gminy Markuszów, braku uzasadnienia projektu uchwały oraz kwestii proceduralnych związanych z podjęciem ww. uchwały – relacjonuje rzecznik. W tej samej wiadomości informuje, że już zakończono postępowanie wyjaśniające.

– Organ nadzoru uznał, że w powyższej sprawie nie wystąpiło istotne naruszenie prawa, skutkujące nieważnością uchwały – stwierdza przedstawicielka wojewody.

Przewodniczący: Zawsze tak procedujemy

LUW poprosił o wyjaśnienia przewodniczącego RG Markuszów, Leszka Wocha. Przewodniczący stwierdza w nich, że sposób procedowania uchwały w żaden sposób nie odbiegał od procedowania poprzednich uchwał dotyczących wynagrodzenia wójtów. Odniósł się m.in. do, przytaczanego już we „Wspólnocie" zarzutu wójta o tym, że w projekcie uchwały nie były wpisane kwoty, a jedynie zostawiono wykropkowane miejsca, a także zarzutu o nieprzeprowadzeniu na sesji dyskusji.

– Przesłany radnym projekt uchwały (szkieletowy) dotyczący wynagrodzenia wójta, był w takiej samej formie jak poprzednie projekty uchwał. natomiast składowe wynagrodzenia zawsze proponowane były w trakcie obrad sesji. Wyjaśniam również, że po przejściu do punktu dotyczącego ustalenia wynagrodzenia wójta, otworzyłem dyskusję w tym temacie. Nikt z radnych nie zgłosił chęci wypowiedzi, w związku z czym zaproponowałem składowe wynagrodzenia wójta – pisze przewodniczący.

Wójt: Nie zgadzam się z takim stanowiskiem

Wójt Leszek Łuczywek wyjaśnia, jego zastrzeżenia wynikały z analizy wielu wcześniejszych rozstrzygnięć sądowych i nadzorczych w podobnych sprawach.

– Według nich Rada Gminy powinna rzetelnie uzasadnić i udokumentować swoje stanowisko, co do obniżenia wynagrodzenia wójta w trakcie kadencji. Samego sposobu uchwalenia tej uchwały nie będę komentował, bo wystarczy obejrzeć nagranie z sesji. Uchwała powinna wchodzić w życie po czasie odpowiadającym okresowi wypowiedzenia warunków pracy. W moim przypadku organ nadzoru (wojewoda) zignorował to orzecznictwo i uznał, że uchwała może nie posiadać uzasadnienia i wchodzić w życie z dniem podjęcia. Nie zgadzam się z takim stanowiskiem. Uchwała po prostu narusza moje uprawnienia pracownicze. Decyzja części radnych nie była poparta żadnymi argumentami. Jest to forma wywierania na mnie nacisku, co ma miejsce od grudniowej sesji budżetowej, a czego ostatnim przejawem było nieuchwalenie mi absolutorium z wykonania budżetu, mimo pozytywnych ocen komisji rewizyjnej Rady Gminy i Regionalnej Izby Obrachunkowej w Lublinie – mówi wójt Łuczywek.

Kamil Wąsik

eprasa.pl f27565a676

- Wygląda na to, że komuś pomyliło się prawo do autoryzacji swojej wypowiedzi z cenzurą prewencyjną - mówi jeden z ekspertów

Eksperci: Szpital postawił „Wspólnocie" bezprawny warunek

POWIAT LUBARTOWSKI: „Wspólnota" zadała pytania przedstawicielom szpitala, ale ci zamiast odpowiedzieć, postawili warunek. Odpowiedzi zamierzali udzielić tylko po"wcześniejszej autoryzacji artykułu". Zapytaliśmy o opinię w tej sprawie ekspertów od jawności instytucji publicznych.

Interwencja

W pierwszej połowie czerwca, po sygnale od naszej Czytelniczki, opisaliśmy sposób, w jaki jej siostra miała zostać potraktowana przez szpital w Lubartowie. Według relacji naszej rozmówczyni, późnym wieczorem pacjentka przyjechała na izbę przyjęć z krwotokiem z dróg rodnych. Jak wskazała Czytelniczka, kobieta została odesłana do szpitalnego punktu nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej, gdzie porozmawiała z lekarzem telefonicznie, stojąc pod drzwiami budynku. Skończyło się na wypisaniu recepty na lek bez zbadania pacjentki przez medyków. Kobiety miały jednak wątpliwości, czy tak powinna przebiegać interwencja medyków w tym przypadku.

Warunek

Z prośbą o wyjaśnienie sprawy zwróciliśmy się do dr. Michała Korzeniewskiego, zastępcy dyrektora ds. medycznych w lubartowskim szpitalu. Ten odpowiedział, że nie będzie wyjaśniał sprawy na łamach prasy. Wobec tego wysłaliśmy drogą mailową kilka pytań dotyczących zasad funkcjonowania nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej. Odpisała nam rzecznik szpitala, Wioleta Wojciechowska. Zapewniła, że odpowiedzi udzieli, pod warunkiem wcześniejszej autoryzacji artykułu. „Sprawy związane z organizacją ochrony zdrowia mogą zostać źle zinterpretowane i opisane przez osoby niezwiązane z tą branżą, a mając na uwadze dobro naszych mieszkańców (pacjentów), chcemy, by otrzymali w pełni, wszelkie niezbędne informacje dotyczące NiŚ" - uzasadniała.

Co na to eksperci do jawności?

Przepisy prawa prasowego jasno wskazują, że prawo do autoryzacji dotyczy jedynie autoryzacji dosłownie cytowanej wypowiedzi, a żądanie „autoryzacji artykułu" jest działaniem bez podstaw prawnych. Bezprawne jest uzależnianie udzielenia odpowiedzi na pytania - do czego zobowiązuje Konstytucja RP, od „wcześniejszej autoryzacji artykułu". Sylwia Domagała, p.o dyrektora SP ZOZ, w piśmie do redakcji podtrzymała stanowisko, że żądanie autoryzacji artykułu było zasadne.O opinię w tej sprawie zapytaliśmy więc ekspertów z instytucji, które na co dzień zajmują się czuwaniem nad jawnością instytucji publicznych. - Autoryzacja w tym przypadku nie wchodzi w grę. Podmiot powinien po prostu udzielić informacji na piśmie - mówi wprost Dominika Bychawska-Siniarska z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Nie tylko „Wspólnota", jako przedstawiciel mediów, ale i każdy obywatel może zadać pytania szpitalowi. W końcu jest on finansowany z naszych podatków. - Prawo do informacji publicznej pozwala każdej osobie zadawać pytania i żądać informacji związanych z działalnością instytucji publicznych - zaznacza Szymon Osowski, z Sieci Obywatelskiej WatchDog Polska, jednej z największych polskich organizacji stojących na straży prawa do informacji. Opisane działanie szpitala Paweł Jakubowski, założyciel Fundacji Wolności mającej za zadanie patrzeć lokalnym władzom na ręce i stać na straży praworządności, określa jako „cenzurę".

- Wygląda na to, że komuś pomyliło się prawo do autoryzacji swojej wypowiedzi z cenzurą prewencyjną - mówi wprost.

Dominik Smagała

Krzysztof Jakubowski,
Fundacja Wolności

Będzie to mieć negatywny wpływ na wizerunek instytucji

- Uzależnienie udzielenia odpowiedzi od autoryzacji treści całego artykułu jest niezgodne z prawem. Prawo prasowe i prawo do informacji stanowią, że nie można warunkować udzielenia informacji publicznych (bo z takimi mamy do czynienia w tym przypadku) od wpływu na ostateczną treść artykułu dziennikarskiego. Wygląda na to, że komuś pomyliło się prawo do autoryzacji swojej wypowiedzi z cenzurą prewencyjną. Zapewne będzie to mieć negatywny wpływ na wizerunek instytucji. Skoro jej działalność jej finansowana z publicznych pieniędzy, to powinna dbać o przejrzystość i otwartość

Szymon Osowski,
Sieć Obywatelska Watchdog Polska

Szpital ma obowiązek odpowiedzieć na zadane pytania

- Zgodnie z art.3a Prawa prasowego każde pytanie dotyczące tzw. „informacji publicznej", w tym wypadku kwestii funkcjonowania szpitala, powinno być rozpatrywane w oparciu o przepisy ustawy o dostępie do informacji publicznej. Zatem szpital ma obowiązek odpowiedzieć na zadane pytania i nie może żądać autoryzacji. Prawo do informacji publicznej pozwala każdej osobie zadawać pytania i żądać informacji związanych z działalnością instytucji publicznych, czy też wykonujących zadania publiczne. Wydaje się, że w tym wypadku właśnie ten art. 3a Prawa prasowego nie został dostrzeżony przez szpital

Dominika Bychawska-Siniarska,
Helsińska Fundacja Praw Człowieka

Jest to odpowiedź zupełnie nieuprawniona i sprzeczna z prawem

- Według mnie jest to odmowa nie poparta ustawą. Ustawa o dostępie do informacji publicznej jest odrębnym bytem od prawa prasowego. Na gruncie wspomnianej ustawy o dostępie do informacji publicznej podmiot ma obowiązek udzielenia informacji, chyba, że wystąpią określone przewidziane warunki, jak np. konieczność przetworzenia informacji. W tym przypadku podmiot nie podał żadnych podstaw do odmowy udzielenia informacji. Jest to odpowiedź zupełnie nieuprawniona i sprzeczna z prawem. Autoryzacja w tym przypadku nie wchodzi w grę. Podmiot powinien po prostu udzielić informacji na piśmie. To jest niespójność logiczna ze strony podmiotu, bowiem udzielenie odpowiedzi w formie pisemnej pozwoliłaby uniknąć kwestii ewentualnych błędów niż autoryzowanie spisanej rozmowy. Można to potraktować jako odmowę udzielenia informacji i skarżyć do wojewódzkiego sądu administracyjnego. Poza tym autoryzacja tak jest sformułowana w naszym prawie, że dotyczy wyłącznie bezpośrednio cytowanych odpowiedzi, a nie całych artykułów. Absolutnie, nie ma takiego obowiązku, nie ma takiej praktyki. Postawienie takiego warunku przed udzieleniem odpowiedzi przez podmiot jest bardzo dziwne. Najlepiej byłoby jeszcze raz, powołując się na konkretny artykuł ustawy o dostępie do informacji publicznej, wnieść o udzielenie informacji publicznej w odpowiedzi na te same pytania. Jeżeli będzie taka sama odpowiedź, należy to zaskarżyć do wojewódzkiego sądu administracyjnego. Prosimy wówczas o informację, Helsińska Fundacja Praw Człowieka wspomoże na tym etapie redakcję „Wspólnoty"

Zmarł osobisty sekretarz kardynała Wyszyńskiego. Młodość spędził w Drelowie

POWIAT BIALSKI: 14 lipca we Włoszech w wieku 79 lat zmarł ks. prałat Bronisław Piasecki, osobisty sekretarz prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego. Ks. Piasecki dzieciństwo i młodość spędził na ziemi drelowskiej.

Ks. Bronisław Piasecki urodził się w 1940 r. we wsi Ranie na Podlasiu (obecnie Białoruś), a dzieciństwo i młodość spędził w Drelowie. Miał dwójkę rodzeństwa - siostrę oraz brata. Rodzina ks. Piaseckiego w ramach repatriacji przybyła do Drelowa. W tym czasie ks. Bronisław chodził w Drelowie do Szkoły Podstawowej, później do Liceum w Międzyrzecu Podlaskim. Po skończonej maturze od razu wyjechał do Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie.

Osobisty sekretarz Wyszyńskiego

Studiował na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, a następnie w Instytucie Teologii Moralnej na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie, gdzie obronił doktorat z teologii. Prowadził zajęcia z teologii moralnej na ATK oraz w warszawskim seminarium duchownym.

W latach 1974-1981 był osobistym sekretarzem kard. Stefana Wyszyńskiego, a następnie wicepostulatorem w jego procesie beatyfikacyjnym.

Był doktorem teologii moralnej. W latach 1983-2010 pełnił funkcję proboszcza parafii Najświętszego Zbawiciela w Warszawie, a następnie, aż do śmierci był rezydentem w tej parafii.

Fot.Parafia w Drelowie/facebook

ks. prałat Bronisław Piasecki miał 79 lat

Wielu przyjaciół

Miał wielu przyjaciół, w tym obecnie ks. Mieczysława Stefaniuka z Drelowa, z którym chodził do szkoły podstawowej, liceum oraz do warszawskiego seminarium. Wspomina ks. Bronisława w wielu ciepłych słowach.

- Całe lata szkolne tośmy razem przesiedzieli. Był zawsze radosny, zdolny, wesoły. Nie miał kłopotów z nauką i zachowaniem. Był otwarty i lubiany w klasie. Dziewczyny go lubiły, zresztą miał też wielu kolegów. Przyjeżdżał do swoich rodzinnych okolic - opowiada ks. Stefaniuk.

Pamiętał o Drelowie

Wspomnienia o księdzu ma również Franciszek Stefaniuk, były poseł PSL, ze stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Drelowskiej.

- Byłem jego takim młodszym kolegą. Bronek był bardzo sympatyczny, miał poczucie humoru, lubił pożartować. W tamtych czasach chwytał to co nowe, był „do przodu" - wspomina.Wspomina rok 2000, gdy ks. Piasecki został zaproszony do Drelowa.

- Zaprosiliśmy księdza do Drelowa, bo to był rok kardynała Stefana Wyszyńskiego i uznaliśmy, że najlepiej będzie, jak społeczeństwo się spotka z byłym sekretarzem księdza prymasa. Bardzo ciekawie wtedy ks. Piasecki mówił, wspominał też czas spędzony w Drelowie - dodaje Stefaniuk. Niedawno ukazało się wznowienie książki ks. Piaseckiego „Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia", wydane z okazji spodziewanej (a ostatecznie bezterminowo zawieszonej) beatyfikacji kard. Stefana Wyszyńskiego. Ksiądz Bronisław Piasecki miał 79 lat.

Maciej Maciejuk

eprasa.pl f27565a676

Ostry wpis po tym jak burmistrz Łukowa nie dostał wotum zaufania

Radny Chudek uderza w kolegów z rady: „łukowscy przeszkadzacze” i „celebryta”

Według radnego z Porozumienia w radzie działa „kilku przeszkadzaczy” i jest „celebryta”.

Po tym, jak burmistrz Łukowa Piotr Płudowski nie otrzymał wotum zaufania popierający go radny Mariusz Chudek zamieścił w mediach społecznościowych wpis, w którym analizuje tę sytuację. Dostaje się kilku radnym. - Burmistrz dysponuje bowiem tylko 6 „szablami” nieformalnej koalicji: Razem Ponad Podziałami/Alternatywa dla Łukowa. Sześcioma na dwadzieścia jeden w radzie pisze radny.

Mariusz Chudek: Płudowski nie zapominał po co gębie jeść daje i często ostro kontrował bajdurzenia niechętnych mu radnych

Rozprawiać się z „nie-swoimi”

Według Mariusza Chudka „wotum zaufania” to „wrzutka” pisowskiej większości w Sejmie poprzedniej kadencji - do ustroju samorządów, która ma pomóc rozprawiać się z „nie-swoimi” i niepokornymi szefami samorządów. Już po jednym negatywnym wotum - „Rada może bowiem spróbować podjąć inicjatywę referendum odwołującego burmistrza”.

„Łukowscy przeszkadzacze”

Chudek przypomina też, że oprócz wotum - działa, oczywiście, tradycyjny, coroczny, mechanizm absolutorium - czyli rozliczenia gospodarki finansowej samorządu.

- Ale tu jest pewien problem. Formalnie - uchwałę o udzieleniu absolutorium podejmuje bowiem Rada Miasta, ale faktycznie - skwitowania udziela Regionalna Izba Obrachunkowa - mówi Chudek.

- A ta - bada prawidłowość wydawania pieniędzy, a nie ich przeznaczenie. A więc - z punktu widzenia większościowej grupy łukowskich „przeszkadzaczy” - RIO stała się ciałem nieprzydatnym do walki z Płudowskim, ponieważ burmistrz ma kompetentnych urzędników w wydziale finansowym i „słupki” w budżecie zawsze będą mu się zgadzać - dodaje radny.

Zdaniem Mariusza Chudka większość w łukowskiej Radzie Miasta „nieraz pokazała, że nie chce pozwolić Piotrowi Płudowskiemu na żadne większe sukcesy i że będzie próbowała blokować to, na czym mu szczególnie zależy”.

- Atmosfera zaostrzała się często. Zwłaszcza, że Płudowski nie zapominał po co gębie jeść daje - i często ostro kontrował bajdurzenia niechętnych mu radnych. Generalnie było tak: jak pojawiał się jakiś niewygodny politycznie problem - to robiło się rejwach i inicjatywę „uwalało” - ocenia Chudek.

„Nie zachowali się przyzwoicie”

Według Chudka „wotumową” przegraną burmistrz „zawdzięcza” dwu panom: Krzysztofowi Oklińskiemu i Maciejowi Nurzyńskiemu - Gdyby obaj zachowali się przyzwoicie - to stosunek głosów ułożyłby się 11:10 i Płudowski mógłby się cieszyć pozytywnymi głosowaniami - ocenia.

Chudek ostro ocenił zwłaszcza postawę Macieja Nurzyńskiego. - Bardzo chciał być burmistrzem Łukowa (kandydował w wyborach 2018 r.), chociaż nawet nie pracuje w tym mieście. Potem... już, już... prawie był wiceburmistrzem, u boku Dariusza Szustka...

Nie wiem tylko, czy zdaje sobie sprawę, że to jego wyniesienie - ogłoszone przedwcześnie - i potraktowanie wyborców jak bezwolnej masy - kosztowało poprzedniego burmistrza stanowisko, a radnego Macieja - koniec marzeń - uważa Chudek. - Dzisiaj

Maciej Nurzyński: Nie jestem aż tak znany, jak się wydaje radnemu. Uważam, że celebrowanie swojej pracy czy też podchodzenie z celebrą do pewnych działań nie jest złe

- kolegę z Rady Miasta, Macieja N. odbieram - przede wszystkim - jako celebrytę, z upodobaniem wrzucającego kolejne swoje fotki i posty na facebook`a - Pewnie, że ma prawo... I niech sobie wrzuca! Mógłby też jednak - jako samorządowiec - zrobić czasem coś pożytecznego dla Miasta. Bo przecież jako wiceszef Komisji Finansów, nie ma - przy radnym Gałachu - nic do gadania - uważa Chudek.

„Celebryta kojarzy się pozytywnie”

- Nie wiem, czy mam się cieszyć z tego powodu? Ale dziękuję radnemu za dostrzeżenie mojej pracy. Celebryta może niektórym kojarzyć się pozytywnie, innym mniej - komentuje Maciej Nurzyński.

- Nie jestem chyba, aż tak znany, jak się wydaje radnemu. Jednak uważam, że celebrowanie swojej pracy czy też podchodzenie z celebrą do pewnych działań nie jest złe - dodaje.

Nurzyński mówi w rozmowie ze „Wspólnotą”, że poświęca w swoim życiu dużo czasu na pracę, zarówno zawodową, jak i wynikającą z pełnionej funkcji radnego.

- Relacjonuję na swoim prywatnym profilu nie tyle swoje życie, a pracę, która je wypełnia, a na profilu radnego to, co robi miasto bądź co warto zrobić w mieście. Buduję swoje wypowiedzi, zarówno słowne, jak i tekstowe tak, by ich przekaz był skuteczny - tłumaczy radny. - Skoro radny je dostrzegł, to pewnie tak jest. Natomiast czy to mnie czyni celebrytą? Nie jestem częstym gościem mediów, nie robię „live`ów” i nie zabiegam o to, by być na językach wszystkich. Myślę, że kto inny bardziej wpisuje się w to określenie niż ja. Jest jednak miejsce w radzie dla nas dwóch – celebrytów - mówi Maciej Nurzyński.

Tłumaczy też swoje głosowanie ws. wotum dla burmistrza Płudowskiego. - Mój głos wstrzymujący się, to moja decyzja i została przeze mnie poparta argumentami na sesji. Zachęcam do posłuchania. Wstrzymałem się, ale nie gaszę szans na współpracę - tłumaczy Nurzyński.

I dodaje: - Jeżeli mam inne zdanie, to niektórym od razu się wydaje, że jestem oponentem, przeciwnikiem i często za pomocą nacisku poprzez np. informacje w mediach próbują wywrzeć wpływ na to, jak będę głosował. Temu służył chyba ten przytyk i komentarze. Zasiać ziarno: jak będziesz głosował na przyszłość inaczej, to pójdę tu i tam, napiszę to i owo. A można przecież po ludzku wziąć telefon i napisać lub zadzwonić. Ale nie, lepiej to zrobić w mediach społecznościowych, w radiu. Dlaczego? Bo bez sławy niektórzy nie mogą żyć – celebryci - kończy.

Łukasz Prusak

Rozbudowa za 450 tys. zł

POWIAT ŁUKOWSKI

Dom Pomocy Społecznej w Ryżkach zostanie rozbudowany. Koszt inwestycji to blisko 450 tys. zł. Jak informuje Starostwo Powiatowe umowa pomiędzy władzami powiatu a wykonawcą została podpisana 9 lipca.

W ramach zadania zaplanowano m.in. rozbudowę budynku mieszkalnego od strony zachodniej o pomieszczenie powiększające istniejącą salę wielofunkcyjną, przebudowę poszczególnych pomieszczeń w budynku mieszkalnym, w tym pomieszczenia kuchennego na pracownię gastro-terapeutyczną dla podopiecznych domu oraz wymianę części stolarki okiennej i drzwiowej. Koszt inwestycji to 449 tys. zł. Część tej kwoty zostanie pokryta ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przeznaczonych na realizację robót budowlanych w obiektach służących rehabilitacji w związku z potrzebami osób niepełnosprawnych. Zarząd Powiatu otrzymał na to zadanie dofinansowanie w wysokości blisko 180 tys. zł.

p

Schował w majtkach 100 gramów haszyszu

POWIAT ŁUKOWSKI

Policjanci mieli informacje, że 26-latek z gminy Łuków może mieć narkotyki. Zatrzymany 15 lipca młodzieniec tłumaczył policjantom, że nie ma środków odurzających.

- Funkcjonariusze nie uwierzyli w zapewnienia 26-latka i przeszukali go, znaleźli narkotyki. Nielegalną substancję młodzieniec ukrył w slipkach - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP Łuków.

Po zbadaniu okazało się, że 26-latek miał przy sobie prawie 100 gramów haszyszu. Zatrzymany mieszkaniec gminy Łuków noc spędził w policyjnej celi.

Mężczyzna usłyszał zarzut 16 lipca. Grozi mu wysoka grzywna, a nawet kara pozbawienia wolności. Teraz prowadzący postępowanie policjanci ustalają, skąd młodzieniec miał narkotyki oraz dla kogo były przeznaczone.

mz

„Dwójka” wyróżniona w Brukseli

ŁUKÓW Szkoła Podstawowa nr 2 zdobyła wyróżnienie w konkursie European Language Label 2020.

Organizowany był on przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji, Narodowej Agencji Programu Erasmus+. Nagrodzony projekt to Open Science Schooling.

European Language Label (ELL) to to europejski certyfikat jakości w edukacji językowej ustanowiony przez Komisję Europejską w 1998 r. Jest wyróżnieniem za innowacyjne techniki kształcenia i promuje zarazem osiągnięcia metodyczne i dydaktyczne.

- Przyznanie nagrody było wynikiem realizowania przez uczniów naszej szkoły dwóch wiodących misji w projekcie oraz osiągniętych rezultatów. Pierwsza obejmowała zagadnienia naukowe z zakresu ekologii, skupiające się badaniu motyli nocnych. Druga grupa uczniów zajmowała się aspektem bioróżnorodności – mówi Artur Baranowski z SP nr 2 w Łukowie

Bez Brukseli przez wirusa

Uroczystość wręczenia nagród miała odbyć się w Brukseli, ale z uwagi na Covid-19 certyfikat zostanie nadesłany pocztą.

Gratulacje należą się uczniom. Są to: Natalia Jagodzińska, Piotr Rzymowski, Gabriela Machal, Krzysztof Łazuga, Piotr Łukasik, Lena Warsz, Eliza Michałowska, Paulina Mościcka, Julia Mączka, Dominika Piros, Marta Karwowska. W działaniach projektowych brali również udział: Magdalena Cisiak, Magdalena Sierpień, Emilia Machnikowska, Gabriela Ostojska, Angelika Siwiak oraz Aleksandra Misiak.

Nad głównymi działaniami w projekcie czuwali nauczyciele: Agnieszka Czerska-Pawlak, Dariusz Nikiel oraz koordynator Artur Baranowski.

p

eprasa.pl f27565a676

LZS Jabłoń brylował pod siatką

Mistrzowie z LZS-u Jabłoń: Wojciech Cieśliński, Adam Marciniuk, Artur Trochonowicz, Patryk Ignatiuk

Druga siła turnieju - Polesie Urszulin: Dariusz Mazurkiewicz, Konrad Jung, Mateusz Czajkowski, Piotr Kubik

Najniższe miejsce na podium osiągnęli gracze Gąsiorów: Dominik Kotiuk, Radosław Opaliński, Maciej Lach, Piotr Gąsior

Yamaha Jabłoń grała w składzie: Adam Romańczuk, Krzysztof Chról, Wojciech Mospinek, Dariusz Raczyński

Po dłuższej przerwie wróciła działalność sportowa w Sosnowicy. W niedzielę na kompleks boisk przy Szkole Podstawowej był areną zmagań Trójek Siatkarskich kobiet oraz mężczyzn.

W rywalizacji panów wzięło udział siedem zespołów. Ekipy zmagały się w dwóch grupach. Każde spotkanie toczyło się do dwóch wygranych setów (do 21 punktów). - Pomimo tak długiej przerwy poziom gry był na dobrym poziomie. Zarówno u kobiet, jak i mężczyzn można było podziwiać długie wymiany zakończone soczystymi atakami. Dało się zauważyć super grę w obronie i widowiskowe bloki - mówi Wojciech Cieśliński, jeden z organizatorów.

Na koniec najlepsze cztery drużyny otrzymały pamiątkowe puchary. Turniej zorganizowano w ramach powierzonemu do realizacji zadaniu publicznemu.

WYNIKI GR. A
Pogrom +40 - Gąsiory 6:21, 8:21 (0:2)
LZS Jabłoń - 21:11, 21;11 (2:0)
Gąsiory - LZS Jabłoń 13:21, 12:21 (0:2)

GRUPA A
1. LZS Jabłoń (Wojciech Cieśliński, Adam Marciniuk, Artur Trochonowicz, Patryk Ignatiuk)
2. Pogrom +40 (Grzegorz Ilczuk, Adam Grzywaczewski, Wojciech Szczepański)
3. Gąsiory (Dominik Kotiuk, Radosław Opaliński, Maciej Lach, Piotr Gąsior)

WYNIKI GR. B
Yamaha Jabłoń - Debesta 21:10, 21:16 (2:0)
Debesta - Zodiak Old 21:13, 17:21, 15:7 (2:1)
Polesie Urszulin - Debesta 21:12, 21:15 (2:0)
Polesie Urszulin - Zodiak Old 21:15, 21:16 (2:0)
Yamaha Jabłoń - Polesie Urszulin 21:12, 20:22, 16:18 (1:2)
Zodiak Old- Yamaha 11:21, 11:21 (0:2)

GRUPA B
1. Yamaha Jabłoń (Adam Romańczuk, Krzysztof Chról, Wojciech Mospinek, Dariusz Raczyński)
2. Polesie Urszulin (Dariusz Mazurkiewicz, Konrad Jung, Mateusz Czajkowski, Piotr Kubik)
3. Zodiak Old (Jarosław Armaciński, Tomasz Chmielewski, Piotr Kłopocki)
4. Debesta (Mikołaj Osiej, Sylwester Osiej, Jakub Małek)

MECZ o III MIEJSCE
Yamaha Jabłoń - Gąsiory 19:21, 16:21 (0:2)

MECZ FINAŁOWY
LZS Jabłoń - Polesie Urszulin 21:17, 21:12 (2:0)

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. LZS Jabłoń
2. Polesie Urszulin
3. Gąsiory
4. Yamaha Jabłoń
5-7. Debesta, Zodiak Old, Pogrom +40

Więcej za tydzień

W kolejnym wydaniu Wspólnoty Parczewskiej zapraszamy na relację ze zmagań siatkarek.

Sportowe lato w Parczewie

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w wakacje zadba o ciekawe zawody. To ostatnie dni, kiedy można wziąć udział w zajęciach dla dzieci i młodzieży.

DATA I GODZINA IMPREZY	MIEJSCE NAZWA IMPREZY
22.07., 10:00	Stadion MOSiR Zajęcia sportowo-rekreacyjne dla dzieci i młodzieży
23-31.07., 10:00	Stadion MOSiR Zajęcia sportowo-rekreacyjne dla dzieci i młodzieży
08.08., 16:00	Boisko na piasku Otwarte Mistrzostwa Parczewa w siatkówce plażowej dla dzieci i osób dorosłych

Sala od rana do wieczoraNa obiekcie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji można korzystać z wielu atrakcji.

Od poniedziałku do piątku sala sportowa będzie otwarta w godz. 9:00 - 20:40, z kolei w weekend w godz. 13:00 - 20:40. Na terenie obiektu do dyspozycji są: stoły do tenisa stołowego, bilard, siłownia, korty tenisowe, boiska do piłki nożnej, plażówki, koszykówki, badmintona. Istnieje możliwość wypożyczenia sprzętu do gier, zabaw sportowo-turystycznych, sprzętu turystycznego.

mp

Zapisz córkę na piłkę!

Klub UKS Pionier PSW Biała Podlaska organizuje zajęcia z piłki nożnej dla dziewczynek urodzonych w latach 2008-2013. Rodzicu, jeśli Twoja córka lubi piłkę nożną, dołącz do klubu.

- Przyjdź na zajęcia otwarte, które odbędą się 21 i 23 lipca o godzinie 17 na boisku ze sztuczną nawierzchnią Państwowej Szkoły Wyższej przy ul. Sidorskiej 105 (boisko znajduje się za akademikiem PSW - przyp. red.). Jeśli nie wiesz jeszcze, czy piłka nożna, to sport dla Twojego dziecka, przyjdź i sprawdź to. Na pewno warto - mówi Magda Konieczna, prezes UKS-u Pionier Biała Podlaska.

Każde zajęcia trwają 90 minut i prowadzi je wykwalifikowana kadra trenerska z licencjami UEFA. - Zapewniamy zabawę i świetną atmosferę podczas treningów oraz umożliwiamy udział w turniejach piłkarskich - dodaje Konieczna. Więcej informacji można uzyskać u Elżbiety Edel pod nr tel. 506 457 020.

mp

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
lysy162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

TERMINARZ KLASY OKRĘGOWEJ (RUNDA JESIENNA)

PROGRAM 1. KOLEJKI (16.08)
LZS Dobryń - Bad Boys Zastawie
Ar-Tig Huta Dąbrowa - Bór Dąbie
Tytan Wisznice - Unia Żabików
Sokół Adamów - Granica Terespol
Orzeł Czemierniki - Grom Kąkolewnica
ŁKS Łazy - Unia Krzywda
LKS Milanów - Kujawiak Stanin

PROGRAM 2. KOLEJKI (23.08)
Bad Boys - Kujawiak
Unia K. - Milanów
Grom - ŁKS Łazy
Granica - Orzeł
Unia Ż. - Sokół
Bór - Tytan
Dobryń - Ar-Tig

PROGRAM 3. KOLEJKI (30.08)
Ar-Tig - Bad Boys
Tytan - Dobryń
Sokół - Bór
Orzeł - Unia Ż.
ŁKS Łazy - Granica
Milanów - Grom
Kujawiak - Unia K.

PROGRAM 4. KOLEJKI (06.09)
Bad Boys - Unia K.
Grom - Kujawiak
Granica - Milanów
Unia Ż. - ŁKS Łazy
Bór - Orzeł
Dobry - Sokół
Ar-Tig - Tytan

PROGRAM 5. KOLEJKI (13.09)
Tytan - Bad Boys
Sokół - Ar-Tig
Orzeł - Dobryń
ŁKS Łazy - Bór
Milanów - Unia Ż.
Kujawiak - Granica
Unia K. - Grom

PROGRAM 6. KOLEJKI (20.09)
Bad Boys - Grom
Granica - Unia K.
Unia Ż. - Kujawiak
Bór - Milanów
Dobryń - ŁKS Łazy
Ar-Tig - Orzeł
Tytan - Sokół

PROGRAM 7. KOLEJKI (27.09)
Sokół - Bad Boys
Orzeł - Tytan
ŁKS Łazy - Ar-Tig
Milanów - Dobryń
Kujawiak - Bór
Unia K. - Unia Ż.
Grom - Granica

PROGRAM 8. KOLEJKI (04.10)
Bad Boys - Granica
Unia Ż. - Grom
Bór - Unia K.
Dobryń - Kujawiak
Ar-Tig - Milanów
Tytan - ŁKS Łazy
Sokół - Orzeł

PROGRAM 9. KOLEJKI (11.10)
Orzeł - Bad Boys
ŁKS Łazy - Sokół
Milanów - Tytan
Kujawiak - Ar-Tig
Unia K. - Dobryń
Grom - Bór
Granica - Unia Ż.

PROGRAM 10. KOLEJKI (18.10)
Bad Boys - Unia Ż.
Bór - Granica
Dobryń - Grom
Ar-Tig - Unia K.
Tytan - Kujawiak
Sokół - Milanów
Orzeł - ŁKS Łazy

PROGRAM 11. KOLEJKI (25.10)
ŁKS Łazy - Bad Boys
Milanów - Orzeł
Kujawiak - Sokół
Unia K. - Tytan
Grom - Ar-Tig
Granica - Dobryń
Unia Ż. - Bór

PROGRAM 12. KOLEJKI (08.11)
Bad Boys - Bór
Dobryń - Unia Ż.
Ar-Tig - Granica
Tytan - Grom
Sokół - Unia K.
Orzeł - Kujawiak
ŁKS Łazy - Milanów

PROGRAM 13. KOLEJKI (11.11)
Milanów - Bad Boys
Kujawiak - ŁKS Łazy
Unia K. - Orzeł
Grom - Sokół
Granica - Tytan
Unia Ż. - Ar-Tig
Bór - Dobryń

TERMINARZ KLASY A - gr. I (RUNDA JESIENNA)

PROGRAM 1. KOLEJKI (16.08)
GLKS Rokitno - Agrosport Leśna Podl.
Red Sielczyk - Az-Bud Komarówka Podl.
Perła Sławatycze - Dąb Dębowa Kłoda
Victoria Parczew - Niwa Łomazy
Rogo Rogoźnica - Janowia Janów Podl.
Twierdza Kobylany - Krzna Rzeczyca

PROGRAM 2. KOLEJKI (23.08)
Agrosport - Krzna
Janowia - Twierdza
Victoria - Rogo
Dąb - Niwa
Az-Bud - Perła
Rokitno - Red Sielczyk

PROGRAM 3. KOLEJKI (30.08)
Red Sielczyk - Agrosport
Perła - Rokitno
Az-Bud - Niwa
Rogo - Dąb
Twierdza - Victoria
Krzna - Janowia

PROGRAM 4. KOLEJKI (06.09)
Agrosport - Janowia
Victoria - Krzan
Dąb - Twierdza
Az-Bud - Rogo
Rokitno - Niwa
Red Sielczyk - Perła

PROGRAM 5. KOLEJKI (13.09)
Perła - Agrosport
Red Sielczyk - Niwa
Rogo - Rokitno
Twierdza - Az-Bud
Krzna - Dąb
Janowia - Victoria

PROGRAM 6. KOLEJKI (20.09)
Agrosport - Victoria
Dąb - Janowia
Az-Bud - Krzna
Rokitno - Twiedza
Sielczyk - Rogo
Perła - Niwa

PROGRAM 7. KOLEJKI (27.09)
Agrosport - Niwa
Perła - Rogo
Twierdza - Sielczyk
Krzna - Rokitno
Janowia - Az-Bud
Victoria -Dąb

PROGRAM 8. KOLEJKI (04.10)
Agrosport - Dąb
Az-Bud - Victoria
Rokitno - Janowia
Sielczyk - Krzna
Perła - Twierdza
Rogo - Niwa

PROGRAM 9. KOLEJKI (11.10)
Rogo - Agrosport
Twierdza - Niwa
Krzna - Perła
Janowia - Sielczyk
Victoria - Rokitno
Dąb - Az-Bud

PROGRAM 10. KOLEJKI (18.10)
Agrosport - Az-Bud
Rokitno - Dąb
Sielczyk - Victoria
Perła - Janowia
Krzna - Niwa
Rogo - Twierdza

PROGRAM 11. KOLEJKI (25.10)
Twierdza - Agrosport
Krzna - Rogo
Janowia - Niwa
Victoria - Perła
Dąb - Sielczyk
Az-Bud - Rokitno

eprasa.pl f27565a676

To historia człowieka odważnego w słowach i działaniach

Jan Poddębniak - ksiądz niepokorny

Soczysty, często nieparlamentarny język i uratowanie Żydówek - tak pamięta się dziś ks. Jana Poddębniaka. Tymczasem jego życiorysem można by obdzielić kilka osób. Po II wojnie światowej za krytykę ustroju komunistycznego stał się obiektem inwigilacji i prześladowania przez organa bezpieczeństwa. Książka Anny Łosowskiej pokazuje nieznane fakty z życia kapłana.

dr hab. Anna Łosowska
autorka książki

ks. Jan stał się osobą bardzo mi bliską

Praca nad książką o ks. Janie Poddębniaku sprawiła mi dużo satysfakcji. Udało mi się przypomnieć kapłana niezłomnego, odważnego i o wielkim sercu. W pamięci zostają chwile, kiedy parafianie z czasów jego młodości, dziś już przygnieceni wiekiem i doświadczeniem życiowym, z wielkim wzruszeniem i błyskiem w oku wspominali kapłana, który służył pomocą w każdej chwili i dodawał ducha w trudnych czasach. Szczególnie ciepło wspominam pobyt w Opocznie, kiedy przyjechałam jako obca osoba, a po kilku godzinach wyjeżdżałam niemal jak członek rodziny. I tak jest do dziś, bo ks. Jan stał się osobą bardzo mi bliską, chociaż mam świadomość, że nie wszyscy podzielają moją opinię. Bywał czasami szorstki w obyciu i na pewno niektórzy takim go pamiętają, cóż, każdy ma prawo do własnej opinii

Autorką książki „Wierny Syn Ojczyzny naszej. Ksiądz Prałat Jan Poddębniak (1907-1994)" jest prof. Anna Łosowska, dyrektor Muzeum i Archiwum Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, rodem wywodząca się z naszej ziemi. Zapytana, dlaczego zdecydowała się opowiedzieć historię życia ks. Jana Poddębniaka, wyjaśnia - Nawet dla mnie było to zaskoczeniem. Prowadząc badania nad historią uczelni trafiałam na informacje dotyczące trudnych losów powojennego Kościoła i konkretnych, niepokornych księży, w tym znanego mi z dzieciństwa ks. Jana Poddębniaka. Zaobserwowałam, że wraz z upływem czasu zaciera się pamięć o nim, a w powtarzanych w różnych środowiskach informacjach przewijają się tylko dwie: przekaz o jego soczystym, często nieparlamentarnym, języku i uratowaniu dwóch Żydówek podczas II wojny światowej. Uznałam, że to stanowczo za mało, a że spotkałam się ze szczerą reakcją ks. kanonika Józefa Chorębały, byłego proboszcza parafii czemiernickiej, który obdarzył mnie zaufaniem i nie szczędził czasu na wielogodzinne rozmowy, podjęłam się tego zadania. Dopingował mnie mąż, który nie tylko towarzyszył mi w spotkaniach ze świadkami życia ks. Jana, ale wspomagał w kwerendzie źródłowej i nie pozwalał zrezygnować z pracy nad książką.

Godziny w archiwach

Praca nad książką wymagała szerokiej kwerendy źródłowej, którą autorka prowadziła m.in. w Archiwum Archidiecezjalnym, Archiwum Państwowym, Archiwum IPN w Lublinie, przeglądając łącznie kilkaset tomów dokumentów. - Pozwoliło mi to na sporządzenie konspektu pracy i przygotowanie serii spotkań z ludźmi, którzy zetknęli się z ks. Janem na różnych etapach jego życia. Były to więc spotkania z rodziną księdza w Opocznie, z parafianami w Niedrzwicy Kościelnej i Czemiernikach, duchownymi, w większości już emerytami. Niektórzy dołączyli swoje świadectwa, które zamieściłam w książce w charakterze aneksów - podkreśla autorka. Praca nad opracowaniem książki zajęła rok, ponieważ powstawała w tzw. wolnych chwilach, poza pracą zawodową.

Książkę można nabyć poprzez platformy internetowe

Autorka zapytana, z jakich informacji, do których dotarła jest szczególnie dumna, przyznaje: - Wydaje mi się, że dużą wartość mają te partie książki, w których dotknęłam jego trudnego dzieciństwa i młodości, kiedy kształtowała się jego osobowość. Należy też wskazać okres wojny i okupacji, kiedy pracował w Kurii Lubelskiej i podejmował odważne decyzje, o których szerzej jest w książce. Odznaczenie go Krzyżem Walecznych i Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, przyznawanymi przez Rząd Londyński, są tego najlepszym dowodem.

Korzystając z okazji chce podziękować wszystkim, którzy zechcieli spotkać się z nią w trakcie pracy nad książką, a także Piotrowi Sanetrze, prezesowi Wydawnictwa Norbertinum oraz Ryszardowi Golcowi, wójtowi gminy Niedrzwica Duża.

Książka ukazała się w marcu tego roku nakładem Norbertinum w Lublinie. Z powodu sytuacji epidemicznej nie przewidywane są spotkania promocyjne. Książkę rozprowadza wydawnictwo za pośrednictwem platformy internetowej.

Monika Mackiewicz

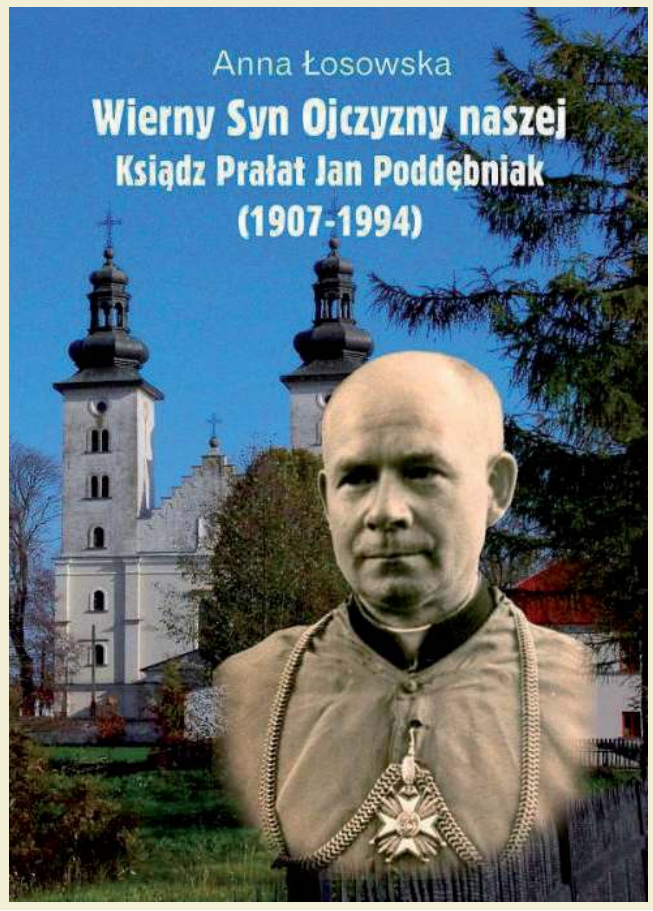

Ks. Jan Poddębniak był przed wojną wikariuszem w Gościeradowie, Niedrzwicy Kościelnej i Chełmie. W czasie okupacji niemieckiej pełnił funkcję kanclerza Kurii Lubelskiej, stając się jednym z najbliższych współpracowników internowanego w Nowym Sączu biskupa lubelskiego Mariana Leona Fulmana. Angażował się we wszechstronną pomoc potrzebującym; uratował m.in. dwie żydowskie dziewczyny, Sarę i Leę Bass, za co otrzymał Medal „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata". Po zakończeniu wojny, jako proboszcz parafii w Niedrzwicy Kościelnej, za krytykę ustroju komunistycznego stał się obiektem inwigilacji i prześladowania przez organa bezpieczeństwa. Wskutek nacisku władz administracyjnych został przeniesiony do odległej parafii Czemierniki, w której pracował aż do śmierci. Był gorliwym i charyzmatycznym duszpasterzem, o wielkim autorytecie wśród kapłanów i wiernych, człowiekiem czułym na ludzką krzywdę, świetnym gospodarzem i wielkim patriotą. Znany z ciętego języka i odwagi cywilnej, zapisał się trwale w dziejach diecezji jako kapłan niezłomny w trudnych dla Kościoła czasach komunistycznych.
Książka „Wierny Syn Ojczyzny naszej. Ksiądz Prałat Jan Poddębniak (1907-1994)" - oprawa miękka - Wydawnictwo Norbertinum, posiada 290 stron i została wydana w 2020 r.

R E K L A M A

Podniesienie jakości świadczonych usług medycznych w ramach podstawowej opieki zdrowotnej w SPZOZ w Radzyniu Podlaskim

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | lubelskie Smakuj życie! | Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Dyrektor SPZOZ w Radzyniu Podlaskim dnia 17 października 2018 roku w Radzyniu Podlaskim podpisał umowę na dofinansowanie projektu pn.**„Podniesienie jakości świadczonych usług medycznych w ramach podstawowej opieki zdrowotnej w SPZOZ w Radzyniu Podlaskim"** nr **RPLU.13.01.00-06-0044/17-00**, wartość projektu **117 646.15zł,** kwota dofinansowania **99 999.22 zł** co stanowi **85%** kosztów kwalifikowanych**,** wkład własny w wysokości 15 % wynosi **17 646.93zł.** Współfinansowane ze środków Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014 – 2020, Oś priorytetowa 13 Infrastruktura Społeczna, Działanie 13.1 Infrastruktura ochrony zdrowia. Termin realizacji 31.12.2020r.

Projekt polegał na przeprowadzeniu niezbędnych z punktu widzenia udzielania świadczeń zdrowotnych, prac remontowo-budowlanych oraz wyposażeniu w niezbędny sprzęt medyczny. W ramach projektu zostały wykonane następujące zadania: roboty budowlane - wyburzenie części ścian działowych i wykonanie nowych przy zachowaniu układu konstrukcyjnego, pionów instalacyjnych i wentylacyjnych, odtworzenie powłok malarskich i posadzek, wykonanie okładzin ściennych i sufitów podwieszanych w części pomieszczeń. Zakup sprzętu medycznego - Leżanka lekarska 2 szt., lampa bezcieniowa 2 szt., waga do ważenia niemowląt 2 szt., waga lekarska dla dorosłych 2szt., stolik zabiegowy 4 szt., wózek do transportu 1 szt., wózek inwalidzki 1 szt., stolik do przewijania niemowląt 1 szt., EKG 2 szt., przenośny defibrylator 1 szt., stół zabiegowy 1 szt., Pulsoksymetr 1 szt., Sprirometr 1 szt.

Beneficjent: SPZOZ w Radzyniu Podlaskim dziękuje wszystkim osobom zaangażowanym w realizacje projektu.

eprasa.pl f27565a676

Bobry budują tamy, a krowy nie mają co jeść

Skoszone siano zgniło pod wodą

Rurociąg przy tamie bobrów, który zdaniem dyrekcji Parku jest na bieżąco udrażniany

Fot.dziennikwschodni.pl

Ewa Piasecka
wicedyrektor Poleskiego Parku Narodowego

Grzegorz Koncewicz
rolnik ze wsi Lipniak

Gm. Sosnowica: Dyrekcja Poleskiego Parku Narodowego twierdzi, że wszystkie kanały są na bieżąco udrażniane, jednak woda zalała łąki rolnika z Lipniaka i skoszona trawa zgniła.

Rodzina Koncewiczów z Lipniaka, osady położonej na terenie Poleskiego Parku Narodowego w gminie Sosnowica hoduje kilka krów. Do wyżywienia zwierząt potrzebuje siana. W tym roku ich łąki zostały zalane między innymi przez działalność bobrów. Skoszona trawa została zalana wodą i zgniła na łące. Mają pretensje do dyrekcji Parku, że nie dba na bieżąco o rowy odwadniające.

Nie dostali odpowiedzi na pismo

Grzegorz Koncewicz opowiada, że podobna sytuacja miała miejsce w 2016 roku i od tamtej pory zarządcy Parku nie zrobili nic, co mogłoby zapobiec sytuacji, która powtórzyła się w tym roku. Pan Grzegorz po wizji lokalnej w 2016 roku napisał do dyrekcji Parku pismo z prośbą o udrożnienie rurociągów, które mają za zadanie przepuszczać wodę obok tam budowanych na rowach przez bobry. – Tam są takie rurociągi, które mają udrażniać ten rów i mnie zastanawia dlaczego Park o nie nie dba. Ten rurociąg jest zarośnięty. Gdyby to działało, to byłoby to dobre rozwiązanie. My mamy potwierdzenie, że to pismo zostało wysłane, ale odpowiedzi oficjalnej nie dostaliśmy. Po prostu nas olewają – twierdzi Grzegorz Koncewicz.

Piasecka: To są specyficzni ludzie

Ewa Piasecka, zastępca dyrektora Parku powiedziała „Wspólnocie", że pracownicy starają się jak mogą. – Mi się wydaje, że to my jesteśmy lekceważeni. Kanały są na bieżąco udrażniane, natomiast działalność bobrów – niestety jest tu konflikt interesów, bo bobry są pod ochroną i my nie możemy tamy zniszczyć i tego bobra stamtąd wypędzić. Mamy tu związane ręce. Wszystkim się nigdy nie dogodzi. Staramy się z naszej strony zachowywać bardzo przyzwoicie w stosunku do rolnika. Ci państwo to są specyficzni ludzie, ja ich rozumiem, bo gdybym miała zalewaną łąkę, to też nie byłabym inna – mówi wicedyrektor. Piasecka zapewnia też, że przy każdym zalaniu łąki straty są szacowane, a odszkodowania wypłacane.

Zacharski: Nie widziałem, ale się zorientuję

Koncewicz twierdzi, że jego sąsiad, który ma własną koparkę sam odmulił rów przy swojej łące na terenie Parku Narodowego i nie ma problemu z zalewaniem. Wicedyrektor Piasecka nic o tej sprawie nie wiedziała i przekierowała naszą rozmowę telefoniczną do nadleśniczego Poleskiego Parku Narodowego Roberta Zacharskiego, który często uczestniczy w szacowaniu strat. – Nie wiem, może kiedyś to tak było, ale w tym momencie ja nie wiem skąd takie informacje, żeby tam sąsiad wjeżdżał i sobie odmulał. Z tego co wiem, to ma zepsutą tę koparkę. Nie widziałem czegoś takiego. Przynajmniej nie w tym roku. Nie widziałem tego, ale zorientuję się. Na pewno sprawdzimy to – zapewniał Zacharski.

Robią co mogą

– Byli tam ostatnio nasi pracownicy i starają się jak mogą. Rzeczywiście jest mokro, na wielu łąkach stoi woda, natomiast zawsze proponujemy, i oni wiedzą, że mogą wystąpić do nas o odszkodowania. Jak jest łąka zalana, natychmiast jadą pracownicy i szacują szkody. Żadnego rolnika nigdy żeśmy nie lekceważyli

Gospodarz ma pomysł na rozwiązanie problemu

Grzegorz Koncewicz wspomina o innym rozwiązaniu. Woda spływająca siecią kanałów na ich łąki od strony Pieszowoli mogłaby być przekierowana do stawów, które obecnie są puste. Jego zdaniem wymagałoby to udrożnienia jednego dopływu i problemu w Lipniaku by nie było. Gospodarz występował też do dyrekcji Parku z prośbą o odmulenie rowu przy swojej łące, ale powiedziano mu, że ministerstwo nie przewidziało tego w swoich planach. Nie pozwolono mu też zrobić tego samodzielnie.

Nakarmić krowę pieniędzmi

– Złożyliśmy podanie i do tygodnia od złożenia przyjechali ludzie oszacować straty, uznali, że to jest 1,20 ha strat. My trzymamy bydło i wiadomo, że nawóz na łąki kosztuje. Nam się to teraz zupełnie nie opłaca. Naliczyli nam 20 czy 25 zł za kwintal odszkodowania. Oni mówią, że za szkody nam płacą. Ale co? Ja zaniosę krowie 500 czy 1000 zł i powiem: masz, jedz? My nic wielkiego od nich nie żądamy, my nie chcemy żadnych odszkodowań, tylko żeby to funkcjonowało

Jacek Dejneka

Dostali 100 tys. zł na budynek rekreacyjny w Mostach

W niedzielę, 19 lipca, oficjalne otwarto nowy teren rekreacyjno-turystyczny w gminie Podedwórze. Na terenie wsi Mosty zrealizowano projekt pod nazwą: „Budowa budynku rekreacyjnego na cele społeczne we wsi Mosty". Uzyskał on wsparcie finansowe w ramach programu „Rybactwo i Morze". Gmina dostała 100 tys. zł. Całkowita wartość projektu to prawie 118 tys. zł.

...

Gmina Jabłoń na 102

Eksperci z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie przy wsparciu pracowników Uniwersytetu Jagiellońskiego po raz trzeci opracowali Ranking Finansowy Samorządu Terytorialnego w Polsce za 2019 r.

Jednostki samorządu terytorialnego podzielono na pięć kategorii: gminy wiejskie, gminy miejsko-wiejskie, gminy miejskie, miasta na prawach powiatu oraz powiaty ziemskie.

W badaniu brano pod uwagę:

1. Udział dochodów własnych w dochodach ogółem.
2. Relacja nadwyżki operacyjnej do dochodów ogółem.
3. Udział wydatków inwestycyjnych w wydatkach ogółem.
4. Obciążenie wydatków bieżących wydatkami na wynagrodzenia i pochodne od wynagrodzeń.
5. Udział środków europejskich w wydatkach ogółem - bez poręczeń.
6. Relacja zobowiązań do dochodów ogółem.
7. Udział podatku dochodowego od osób fizycznych w dochodach bieżących.

Gmina Jabłoń zajęła 102. miejsce na 1547 w podziale na gminny wiejskie. Dla przypomnienia w 2018 r. Gmina zajmowała 302. miejsce.

AD

Wójt Gminy Podedwórze informuje

na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Podedwórze oraz na stronach internetowych:
www.gmina-podedworze.pl,
www.ugpodedworze.bip.lubelskie.pl
(zakładka przetargi) został zamieszczony w dniu 21 lipca 2020r. na okres 21 dni wykaz lokali przeznaczonych do oddania w najem w drodze bezprzetargowej

SIEMIEŃ: Wybiorą sołtysów

W czwartek, 23 lipca, o godzinie 16:00 w świetlicy wiejskiej w Wólce Siemieńskiej rozpocznie się zebranie wiejskie, podczas którego zostanie wybrany sołtys wsi Wólka Siemieńska. Jeśli na zwołanym zebraniu będzie zbyt mała frekwencja, to kolejne zebranie rozpocznie się w tym samym miejscu o godzinie 16:30. Wówczas sołtys zostanie wybrany większością głosów bez względu na liczbę mieszkańców uprawnionych do głosowania obecnych na zebraniu.

Następnego dnia tj. w piątek, 24 lipca, o godzinie 13:00, także w świetlicy wiejskiej w Wólce Siemieńskiej rozpocznie się zebranie, na którym zostanie wybrany sołtys wsi Pomyków. W przypadku zbyt małej frekwencji drugie zebranie rozpocznie się o godzinie 13:30. Podczas zebrań omówione będą sprawy sołectw i gminy.Należy pamiętać o reżimie sanitarnym spowodowanym stanem epidemii.

AD

eprasa.pl f27565a676

Co zrobią z obietnicami finansowymi Morawieckiego?

Pow. Parczew: 1 lipca premier Mateusz Morawiecki przywiózł do Parczewa obietnice finansowe dla samorządów z parczewskiego powiatu. Kwoty przyznane poszczególnym samorządom wahały się od 500.000 zł do ponad trzech milionów w przypadku starostwa powiatowego, a wyliczane były m.in. na podstawie zamożności mieszkańców oraz zaplanowanych inwestycji.

Zapytaliśmy naszych włodarzy, czy mają już plany na wykorzystanie obiecanych pieniędzy. Starosta parczewski Jerzy Maśluch powiedział redakcji, że na obecnie nie ma wytycznych rządowych, na jaki cel może przeznaczyć te pieniądze. Większość włodarzy chciałaby je wydać na inwestycje związane z gospodarką wodno-ściekową. Inni chcą kontynuować zaplanowane już inwestycje. Są też nowe pomysły.

Niepodpisane pieniądze

Burmistrz Parczewa, Paweł Kędracki, chce wydatkować obiecane pieniądze na inwestycje, które są już w planach gminy. – Przed nami jeszcze kilka przetargów dotyczących Osiedlowego Domu Kultury, instalacji solarnych na budynkach mieszkańców i wtedy będę wiedział, czy do tych inwestycji należy dołożyć więcej środków, niż to jest zaplanowane – mówi burmistrz. Dodał, że te pieniądze nie są podpisane i mogą też być częściowo przeznaczone na budowę ul. Zbożowej i pomoc finansową starostwu przy przebudowie Al. Jana Pawła II. Kędracki wspomniał też o planowanym przez gminę kredycie na wydatki majątkowe, czyli m.in. na inwestycje i właśnie te rządowe pieniądze mogą ograniczyć zadłużenie gminy.

Termomodernizacja i oczyszczalnia ścieków

Monika Mackiewicz-Drąg powiedziała, że gmina złożyła wnioski do Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich i zastanawiała się, czy wystarczy pieniędzy na wkład własny. Dodała, że jeśli wnioski przejdą, to gmina przeznaczy te pieniądze właśnie na ten wkład. Będzie to wkład na termomodernizację oraz dwa projekty, wysoko na liście rankingowej w dziedzinie gospodarki wodno-ściekowej. Jest przebudowa oczyszczalni w Nowych Mostach i zbiorników na stacji uzdatniania wody w Podedwórzu, ponieważ przy przetargach wychodziły za duże kwoty i gmina zrezygnowała z tych zbiorników.

Wiele potrzeb Milanowa

W milanowskim samorządzie jest wiele potrzeb, a wójt Paweł Krępski mówi, że jeśli będą pomysły do przyszłorocznego budżetu, to gmina wykorzysta obiecane pieniądze jako wkład własny do projektów unijnych, czy drogowych. Wśród potencjalnych inwestycji Krępski wymienia budowę kanalizacji w miejscowości Kostry, czy przebudowę ul. Kościelnej w Milanowie. Gmina będzie musiała zabezpieczyć na to kolejne miliony. Wójt zapowiada też ogłoszenie konkursów na Odnawialne Źródła Energii.

Oczyszczalnie ścieków w Siemieniu i Sosnowicy

Wójt gminy Sosnowica Sławomir Czubacki za najważniejszą w tym momencie potrzebę gminy uważa kwestię oczyszczalni ścieków i właśnie na to chciałby przeznaczyć obiecane pieniądze. Tomasz Kanak, wójt gminy Siemień, ma podobny priorytet. Gmina złożyła wnioski o dofinansowanie modernizacji ujęcia wody i oczyszczalni ścieków. Wójt podkreśla, że najważniejsza jest modernizacja ujęcia wody w gminie. Na ujęciu wody chcą też zbudować farmę fotowoltaiczną, żeby ograniczyć koszty funkcjonowania ujęcia. Jest również plan wybicia tam trzeciej studni, bo zdaniem wójta, biorąc pod uwagę suszę, to jest niezbędne. W grę wchodzi też wymiana oświetlenia ulicznego.

W Dębowej Kłodzie brakuje 1,2 mln zł

W Białce, gmina Dębowa Kłoda trwają prace nad oczyszczalnią ścieków, które mają zakończyć się jesienią tego roku. Wójt gminy Grażyna Lamczyk ma nadzieję, że będzie mogła przeznaczyć te pieniądze na wypłatę ostatniej transzy dla wykonawcy tej inwestycji, która musi zostać przekazana do końca sierpnia. Wójt powiedziała, że w gminie brakuje teraz na to 1,2 mln. Pieniądze z obietnic premiera pozwoliłoby na mniejsze zadłużanie gminy. – Nie mam jeszcze szczegółowych wytycznych i nie wiem, czy to będzie możliwe. Bardzo liczę na te pieniądze – powiedziała wójt.

Jacek Dejneka

Paweł Krępski
wójt gminy Milanów

Co zrobi senat?

– Dostaliśmy potwierdzenie, że te pieniądze mają być. Sejm to przegłosował, zobaczymy, co zrobi senat. Na pewno, jeśli dostaniemy te środki, to zwydatkujemy je zgodnie z przeznaczeniem i będzie to przeznaczone na inwestycje lokalne

Monika Mackiewicz-Drąg
wójt gminy Podedwórze

Czekamy na pieniądze

– Mamy trochę swoich projektów, a jeśli coś zostanie, to przeznaczymy to na wkład własny do przebudowy drogi powiatowej (Rusiły – Koredniec: przyp. red.), więc mam nadzieję, że uda się odratować nasz budżet. Jeszcze czekamy na to, że te pieniądze do nas niedługo dotrą

Sławomir Czubacki
wójt gminy Sosnowica

Gdyby to zależało tylko od wójta

– Nie ulega wątpliwości, że musimy zmierzyć się z tematem oczyszczalni ścieków w Sosnowicy. Gdyby to tylko ode mnie zależało, to przeznaczyłbym te środki tylko na realizację tego zadania, ale ostatecznie decyzja będzie należała do Rady Gminy

Dariusz Łobejko
wójt gminy Jabłoń

Jasne i precyzyjne warunki

– Dopiero będziemy się zastanawiali, jak będą jasno i precyzyjnie przedstawione warunki, jakaś umowa pomiędzy gminą a wojewodą odnośnie tego dofinansowania. Wtedy będziemy się zastawiać, na co te środki wydatkować. Z tego, co wiem, to w sejmie została podjęta ustawa, w której zawarta jest ta pomoc finansowa gminom

Obietnice z Rządowego Programu Inwestycji Lokalnych:

Powiat Parczew – 3.114.149 zł
Miasto Parczew – 1.132.763 zł
Gmina Dębowa Kłoda – 702.798 zł
Gmina Jabłoń – 799.605 zł
Gmina Milanów – 505.143 zł
Gmina Podedwórze – 500.000 zł
Gmina Siemień – 500.000 zł
Gmina Sosnowica – 749.412 zł

Wakacje naszych włodarzy

Jak każdego roku w okresie wakacyjnym spytaliśmy naszych włodarzy, jak zamierzają spędzić swoje urlopy. Niektórzy z nich mają już plany, niektórzy byli już na urlopie, a inni na razie takiego nie planują ze względu na obowiązki samorządowe.

Przykładem zapracowanego włodarza jest parczewski starosta Jerzy Maśluch. – Nie mam planu i nie idę na urlop na razie, na pewno do października nie. W tej chwili jest tyle obowiązków, że nie ma mowy o myśleniu o urlopie – odpowiedział redakcji starosta. Podobnej odpowiedzi udzielił nam wójt gminy Sosnowica, który do września lub października będzie pracował. Nie ma on jeszcze sprecyzowanych planów, ale dodał, że najlepszym wypoczynkiem dla niego jest las, czyli wypoczynek na łonie natury. Dariusz Łobejko jest obecnie na urlopie i spędza go w domu (rozmowa z czwartku 16 lipca - przyp. red.).

Jacek Dejneka

Grażyna Lamczyk
wójt gminy Dębowa Kłoda

Nadmorskie spacery

Wójt powiedziała, że dla niej urlop to m.in. tygodniowy wyjazd, w miarę możliwości bez pracy, telefonów, bez komputera. Jednym słowem urlop to beztroski czas, który najchętniej spędzany nad polskim morzem. Nasze morze przyciąga ją pięknymi plażami z drobnoziarnistym, czystym piaskiem. Ponieważ nie umie pływać, dlatego bardzo lubi długie spacery brzegiem morza, a przepiękne zachody lub wschody słońca nad morzem za każdym razem są inne. Polskie plaże zaskakują ją swoimi cudownymi widokami, szczególnie wieczorami lub z rana, kiedy są jeszcze puste, i ta rozległa woda, i słonce, i fale w burzliwy dzień. Nadmorskie lasy też uważa za piękne, i to rześkie, obfitujące w jod powietrze. Mówi, że morze jest piękne w każdy dzień i w każdą pogodę, więc nawet w deszczu lubi wybrać się na spacer po promenadzie. Świnoujście uważa za jedno z najpiękniejszych miejsc w Polsce i tam chce w tym roku spędzić urlop

Tomasz Kanak
wójt gminy Siemień

Wczasy krajowe

– Planuję urlop w sierpniu lub pod koniec lipca i zobaczymy, jaka będzie sytuacja epidemiologiczna, bo wtedy ewentualnie jakiś wyjazd krajowy na parę dni, żeby odpocząć. Ja lubię pojechać nad morze, ale chodzi o to, żeby odciąć się od bieżącego życia, gdzieś pojechać i wyłączyć się, chociaż na tydzień. To będą na 100 procent wczasy krajowe, być może gdzieś na Lubelszczyźnie, żeby zmienić otoczenie.

Paweł Krępski
wójt gminy Milanów

Wspieranie polskich przedsiębiorców

– Mnie się udało wyskoczyć w zeszłym tygodniu, na początku lipca. Byłem z rodziną w Kołobrzegu i zgodnie z trendem wsparliśmy polskich przedsiębiorców turystycznie. Pogoda jak na wybrzeżu, nie rozpieszczała, ale dało się doładować akumulatory, żeby z jeszcze większą intensywnością powrócić do pracy. Może w drugiej części wakacji uda się jeszcze gdzieś wyjechać

Paweł Kędracki
burmistrz Parczewa

Aktywny urlop

– Staram się brać urlop pod koniec września ze względu ma to, że moi najbliżsi współpracownicy mają dzieci i wykorzystują urlopy w okresie wakacyjnym. Mam nadzieję, że urlop uda mi się wykorzystać we wrześniu, ale nie mam jeszcze sprecyzowanych planów ze względu na COVID-19. Decyzję podejmę w ostatniej chwili. Mój urlop chciałbym spędzić aktywnie. Nie będzie on polegał na leżeniu, tylko spacery, pływanie i kajaki tak jak ostatnio oraz rower. Chciałbym wyjechać za granicę, ale zobaczymy czy to będzie możliwe

Monika Mackiewicz
wójt gminy Podedwórze

Odkrywanie lokalnej ojczyzny

– Mam plany na urlop. Będzie to urlop stacjonarny prawdopodobnie na terenie gminy Podedwórze. Mam tutaj dwóch braci, więc będziemy wypoczywać na zielonych terenach z daleka od enklaw występowania koronawirusa. Nie będzie zagranicznych wycieczek. Będziemy odkrywać naszą lokalną ojczyznę na łonie przyrody. Tylko nie wiem, czy uda mi się o pracy zapomnieć podczas takiego urlopu. Planuję ten urlop od przyszłego tygodnia (bieżącego – przyp. red.), bo na razie jest bardzo dużo spraw

eprasa.pl f27565a676

MATERIAŁ INFORMACYJNY

ProteGO Safe

Wszystko w Twoich rękach

Pobierz aplikację ProteGO Safe i otrzymuj powiadomienia o kontakcie z koronawirusem.

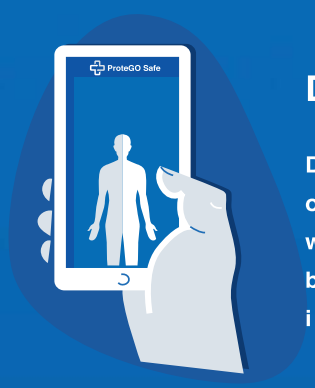

Dziennik w aplikacji

Dziennik zdrowia i test oceny ryzyka dostępny w aplikacji pozwala na bieżąco weryfikować, czy i w jakiej grupie ryzyka jesteś.

Skanowanie otoczenia

Aplikacja skanuje Twoje otoczenie i kontaktuje się z innymi urządzeniami, na których jest zainstalowana. Jeśli na COVID-19 zachoruje użytkownik aplikacji, z którym Twój telefon miał kontakt dłużej niż 15 minut w odległości ok 2 m – dostaniesz spersonalizowane rekomendacje oraz kontakt do specjalnej infolinii.

Masz wątpliwości? Bez obaw.

Aplikacja jest w pełni bezpieczna. Nie będzie przekazywała żadnych danych na Twój temat. Nikt nie dostanie dostępu do zawartości Twojego telefonu. Informacje o napotkanych urządzeniach nie zawierają żadnych danych o ich właścicielach, są anonimowe i zakodowane, a do tego przechowywane tylko w Twoim telefonie, przez dwa tygodnie. Później są usuwane.

Nie dowiesz się, kto zachorował. Dowiesz się za to, jak się zachować i co zrobić, by zadbać o swoje zdrowie.

POBIERZ, ZAINSTALUJ I KORZYSTAJ Z APLIKACJI ProteGo Safe. APLIKACJA JEST BEZPŁATNA DOBROWOLNA I W PEŁNI BEZPIECZNA.

Dowiedz się więcej na: www.gov.pl/protegosafe

GET IT ON Google Play

Available on the App Store

govtech Polska

KPRM | KANCELARIA PREZESA RADY MINISTRÓW

Ministerstwo Cyfryzacji